NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, czwartek 20 lutego 1930 Nr. 46

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłka poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Dzieją się znaki...

Kraków, 19. lutego

(Tk.) ...tak — dzieją się znaki i cuda. A kronikarzowi nie wolno, nie dostrzegać ich. Przeciwnie, skrzętnie powinien je notować, a nawet komentować — dla potomności. W ten sposób, tylko w ten sposób uratuje się honor obecnego pokolenia. Jeśli kiedyś w przyszłości powstanie jakiś historyk i zechce wydać sąd potępiający o naszej generacji, wyliczajac te i tamte niedomogi na różnych polach i w różnych kierunkach, nie wyłączając dziedziny etyki publicznej, to przeciw niemu powstanie inny, który zaświadczy, że jednak były też objawy dobre, doskonałe. W ten sposób niemal-że się ustali równowaga moralna....

Ot — może samo dla siebie drobne wydarzenie, a przecież znamienne i zasadniczo ważne:

Sąd Nawyższy unieważnił wybory w okręgu łuckim, a tem samem stracili mandaty, między innymi ks. Janusz Radziwiłł, „podpora społeczeństwa" poseł Wacław Wiślicki, no i Bogu ducha winien — względnie Bóg jemu ducha winien — senator Dahl. Dwaj ostatni stanowią, jak wiadomo, niejako przyczółek mostowy BB. ku żydostwu, czyli odwrotnie: żydostwa ku BB. Z tego tytułu sa to ważne osobistści. P. Wiślicki jest nią nawet sam dla siebie, z tytułu własnych zasług, co można stwierdzić wprost z pism codziennych pewnego typu, w których co parę dni są zamieszczane różne podziękowania za szczęśliwe interwencje u władz. Wobec tego należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy pozbawił Sejm nietylko „jednego z najwybitniejszych posłów", „stając na stanowisku czysto formalistycznem" — słowa w cudzysłowie to oczywista cytat, i to z poważnej gazety... — ale aż dwóch takich pierwszoklasowych posłów! A uczynił to w stosunku do klubu, który trzęsie państwem, bo uważa i głośno twierdzi, że jest tego państwa niemal jedynym włodarzem, w stosunku do klubu, który jednak ma istotnie olbrzymią władzę w państwie.

Znaczy to, że Sąd Najwyższy nie uląkł się przed możnowładztwem i był tylko — sprawiedliwy. Pozwolił poprostu Sad Najwyższy owej dostojnej Pani, na barkach której mają spoczywać najpewniej państwa i mocarstwa pani, której na imię: „Justitia", rządzić według jej własnego, wyostrzonego i wrażliwego sumienia. Dobrze się stało. Chwała mu za to.

Dopiero onegdaj była na tem miejscu mowa o dwu innych „Najwyższych", w których można było stwierdzić mocną twierdzę godności, odwagi i prawdy. Mówiono o Najwyższej Izbie Kontroli i o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. A oto przyłącza się „trzeci w związku", Najwyższy Sąd.

Niewątpliwie — zwykły obywatel odczuwa pewną ulgę, czy satysfakcję moralną, zwiększoną pewność osobista, gdy wie że jest „oko, które patrzy", że ktoś czuwa nad nim i jest gotów uchronić go przed krzywdą Nic silniej i głębiej nie przywiązuje i nie przykuwa „zwykłego obywatela o zdrowych i niewykoszlawionych instynktach do państwa, jak właśnie taka moralna pewność.

Można naturalnie mieć inny pogląd na istotę i przeznaczenie państwa. Można twierdzić, że państwo nie jest związane żadnemi przepisami i względami etycznemi, tylko cel, do którego dąży, rozstrzyga. W państwie jest przymus i — basta. Kto w danej chwili posiada władzę, ten wszystko robi, co się jemu wydaje dobrem, to znaczy: celowem dla swoich zamiarów. Można tak powiedzieć. Wszak widzimy, że istnieje jedno potężne mocarstwo, które właśnie swój cały byt buduje na takiej amoralnej zasadzie — państwo sowieckie. Tam mówią brutalnie i otwarcie Teraz my mamy siłę, to my rzadzimy po naszemu. Nasza wola jest najwyższem prawem, — wobec niego niema bezprawia. Tak twierdzą i czynią sowiety. Zachodnie demokracje rządzą się według innych zasad. Nie słyszy się w nich o gwałtach wyborczych, o nadużyciach urzędniczych, o krzywdach wobec obywateli. Tam twierdzą, że etyka nie jest wyłącznie obowiązkiem jednostki, ale też ogółu, a rozciąga swoją władzę aż na samo państwo.

Tak twierdzą i tak czynią na Zachodzie, a doświadczenie uczy, że ta zasada jest nietylko honorowa, ale też zdrowa. Pod jej ochroną owe państwa kwitną i rozrastają się potężnie. Ma się wrażenie, jakoby nasze trzy „Najwyższe" zamierzały skłonić także Polskę do poczynienia takiego eksperymentu. Stąd ta zdecydowana odwaga we wszystkich trzech instytucjach, których słowo jest najwyższym rozkazem.

I to stanowisko jest dopiero prawdziwą i rozstrzygającą wojną, wypowiedzianą temu co się w złem znaczeniu nazywa „partyjnictwem", temu, co się w złem znaczeniu nazywa „rozpolitykowaniem", chorobliwem rozpolitykowaniem. Z temi hasłami wstąpił na trybunę naszego życia politycznego „Blok Bezpartyjny". Ale bardzo szybko stracił swoją „bezpartyjność" i stał się najbardziej partyjnym ze wszystkich ugrupowań sejmowych. Jakoś z początku usiłował pokryć swoją partyjność jakąś togą jakby zakonną. Zdawało się, że to się tworzy jakiś nowy zakon o tajnych hasłach i znakach. Wystarczało lekkie skinienie głowy prezesa, ażeby stu dwudziestu kilku męża zrozumiało, co czynić należy. Bez krytyki, bez wahania. Ale to długo trwać nie mogło. A to tem mniej, że kierownictwo było wprawdzie niewątpliwie bardzo sumienne i uczciwe, ale politycznie niedołężne, a przedewszystkiem najzupełniej niedoświadczone. Coraz bardziej dały się czuć wewnątrz bloku trzeszczenia, aż się już na zewnątrz okazały rysy. Ważniejszem jeszcze jest to, że się blok jakoś tak doszczętnie izoluje od reszty Sejmu, że powstał mur nieufności, a nawet silnej niechęci między Sejmem a tym blokiem. W tej chwili zdaje się być tego bloku jedynem zadaniem, burzyć wszystko i na wszystko uderzać — na rząd, na Sejm. Niewiadomo — przed czem on stanie.

Czyż tedy wyrok Sądu Najwyższego nie przyszedł akurat w sam czas? Czy nie zmusi kierownictwa bloku do zastanowienia się nad swoim początkiem przy wyborach, nad swoją fałszywą polityką przez całe dwa lata istnienia Sejmu, nad mglistą niejasnością jego zamiarów, i celów i nareszcie, nad beznadziejną sytuacją, w której w Sejmie, w społeczeństwie i w państwie się znajduje. Taka refleksja mogłaby go skłonić do nawrotu z — bezdroża i do rozpoczęcia współpracy, choćby tylko z — rządem...

Gdyby uchwała Sądu Najwyższego miała taki skutek, to nawet utrata dwóch takich wybitnych, czy nawet „najwybitniejszych" posłów, jak ks. Janusz Radziwiłł i Wacław Wiślicki byłaby wnet powetowana...

Polska wobec międzynarodowych problemów gospodarczych

Ekspose ministra Zaleskiego w komisji senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. 2. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu wygłosił minister Zaleski obszerne ekspose, w którem pominął sprawy polityczne, przedstawione już w przemówieniu wygłoszonem niedawno na komisji sejmowej, ograniczając się tym razem do spraw wyłącznie niemal gospodarczych. Minister omówił na wstępie ten dział pracy ministerstwa który jest „pracą szarą, codzienną i pozbawioną błyskotliwości" Pracę te wykonywują placówki konsularne przedewszystkiem w zakresie opieki nad emigracją. Drugim niezmiernie żywym działem pracy służby konsularnej jest działalność gospodarcza i gospodarczo-propagandowa. W związku z tem zaznacza minister, że stosunek nasz do poczynań gospodarczych międzynarodowych o charakterze porozumień wielostronnych winien być pozytywny. Mówca przedstawia w dalszym ciągu stanowisko Polski wobec konferencji genewskiej w sprawie rozejmu celnego Do konferencji tej Polska przywiązuje dużą wagę, widząc w niej urzeczywistnienie momentu tak pożądanej stabilizacji wymiany międzynarodowej. Z kolei mówca przedstawia stosunek Polski do całokształtu układów haskich, przyczem pozytywnie ocenia podpisane ostatnio w Hadze umowy międzynarodowe z punktu widzenia gospodarczych interesów Rzeczypospolitej.

Wreszcie przechodzi mówca do omówienia tzw. umowy warszawskiej z Niemcami, zaznaczając, że **porozumienie polsko-niemieckie odpowiada wyznawanej stale i konsekwentnie przez rząd polski polityce, dążącej do definitywnej stabilizacji stosunków w Europie Środkowej. Tylko to bowiem jest najpewniejszą i najskuteczniejszą rękojmią ustalenia trwałego pokoju.**

W końcu minister zaznaczając że o wspomnianych umowach z Niemcami będzie parlament miał możność szczegółowego wypowiedzenia się w chwili, gdy będą one przedstawione Izbom Ustawodawczym do ratyfikacji. Nastąpi to niezwłocznie po ratyfikowaniu umów tych przez odpowiednie władze Rzeszy niemieckiej.

Burzliwe awantury w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 2. (Sin. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu zabrał głos poseł Rataj (Piast), który zaprotestował bardzo ostro przeciwko deklaracji klubu B. B., która zarzuca posłom, że są agentami obcych mocarstw.

Z kolei poseł **Wyrzykowski** referuje ustawę o jednorazowym zasiłku dla urzędników. Ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Następnie poseł **Harniewicz** (Ch. D.) referował ustawę o poborze rekruta na rok 1930. Podczas dyskusji doszło do wielkiej awantury. M. in. zabrał głos poseł komunistyczny Żarski, który wygłasza ostre antypaństwowe przemówienie. Marszałek przywołuje go do porządku, lecz poseł mówi dalej. Na ławach poselskich panuje silne wzburzenie. Marszałek poleca Żarskiemu opuścić trybunę, lecz ten mówi dalej. Wówczas zjawia się na trybunie członek straży marszałkowskiej, który chce ściągnąć Żarskiego z trybuny, co jednak mu się nie udaje. Na pomoc straży przychodzą posłowie Piotrowski i Dubois (PPS), którzy razem ściągają posła Żarskiego z trybuny. Po drodze posła Żarskiego napada poseł Siedziński i uderza go w twarz, poseł Stańczyk wygraża się w jego stronę. Poseł komunistyczny Bosiak staje na ławie i mówi do galerii: Tak oto postępują z posłami komunistycznymi. Poseł Siedziński rzuca okrzyk: Będziemy was bić, gdy będziecie przemawiać. Poseł Sypula (kom.) rzuca nienadający się do druku okrzyk w stronę posła Stańczyka. Zabiera wreszcie głos wicemarszałek Czetwertyński, który domaga się wykreślenia całego przemówienia Żarskiego ze stenogramu.

Ustawę o poborze rekruta przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania polityki „podkładowej" min. komunikacji. Zabiera głos poseł Romocki (BB).

Po kilkugodzinnej dyskusji posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek. Na porządku dziennym znajduje się m. in. wniosek klubu narodowego w sprawie koncesji Harrimana.

Pod koniec dzisiejszego posiedzenia wpłynął do laski marszałkowskiej projekt klubów centrowych w sprawie rewizji Konstytucji.

Marsz. Daszyński zabierze głos na piątkowem posiedzeniu Sejmu

Warszawa. 18. 2. Sin. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu znajduje się na porządku dziennym m. in. sprawa **uzupełnienia komisji dla zbadania zajść z 31 października, zdekompletowanej wskutek wystąpienia posłów BB.** Przy poruszeniu tej sprawy przemawiać będzie m. in. marszałek Daszyński, który odpowie na pismo marszałka Piłsudskiego.

Dyskusja w Kole żydowskiem nad rezygnacją posła Grynbauma

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 2. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego. Na wstępie posiedzenia poseł Grynbaum oświadcza, że nie będzie przewodniczył i powierza przewodnictwo posłowi Farbsteinowi. Rozpoczęła się dłuższa dyskusja dookoła rezygnacji posła Grynbauma.

Poseł ***Rosmarin*** oświadcza, że należy przyjąć do wiadomości rezygnację pos. Grynbauma i wybrać prezydjum.

Poseł ***Heller*** **uważa,** że należy przeprowadzić zasadniczą dyskusję co do polityki posła Grynbauma i dopiero po ustaleniu stosunku do jego polityki można będzie ustalić stosunek do rezygnacji Grynbauma.

Poseł ***Grynbaum*** uważa, że jeśli przekreślono całkowicie jego dotychczasową politykę, to do tego przyczynił się w pierwszym rzędzie poseł Farbstein z Mizrachi i wobec tego poseł Farbstein powinien objąć po nim przewodnictwo.

Senator *Schreiber* oświadcza, że polityka Grynbauma zbankrutowała i dlatego zachodzi konieczność wybrania nowego prezesa. Zbankrutowała jego polityka wobec mniejszości narodowych, której się Koło wyrzekło, jak również w stosunku do rządu.

Poseł *Wygodzki* zarzuca Grynbaumowi, że zanadto po dyktatorsku rządził Kołem. Senator Szabat natomiast zarzuca pos. Grynbaumowi, że popierał akcję przeciwko szkołom jidyszystycznym. Dyskusja nie została wyczerpana, do głosu jest jeszcze zapisanych 10 mowców.

Komisja konstytucyjna ukończyła dyskusję ogólną nad rewizją Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 2. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej pos. **Bittner** (Ch. D.) oświadcza, że dzisiaj na plenum zapowie zgłoszenie wniosku trzech stronnictw Centrum w sprawie rewizji Konstytucji, na przyszłem zaś posiedzeniu komisji wniosek ten zgłosi oddzielnie. Przewodniczący prof. Makowski zastrzega się tylko, że zgłoszenie tego wniosku nie może być powodem do wznowienia rozprawy ogólnej.

Następnie przemawiał pos. Niedziałkowski, referent projektu lewicy, polemizując z projektem BB . Klubu Narodowego. Mówca przywiązuje dużą wagę do **kwestji mniejszości narodowych,** podkreślając, że należy dążyć do tego aby grupy mniejszościowe nie czuły się w Rzplitej Polskiej czynnikiem obcym i by poczuwały się do pewnej odpowiedzialności za państwo. Mówca uważa tę próbę za jedynie realną. Poseł podkreśla, że ustrój państwa musi odpowiadać realnemu układowi społeczeństwa i nie mogą być sztucznie krępowane żadne istniejące siły. Problem silnej władzy nie polega na samem teoretycznem sformułowaniu przepisów Konstytucji. Konstytucja nie może usunąć poza nawias żadnej realnej siły, istniejącej w społeczeństwie, ale tak samo nie może sztucznie podtrzymywać wpływów żadnej grupy. Konstytucja nie może również za punkt wyjścia brać **zasady państwa narodowego,** lecz musi opierać się na stosunkach rzeczywistych.

Pos. Piłsudski referuje projekt BB. polemizuje z zarzutami pos. Liebermana, przypisującemi BB chęć poniżenia parlamentu. Nawiązując do twierdzenia pos. Niedziałkowskiego jakoby koncepcja BB była oderwana od życia, mówca podkreśla, że zarzut ten raczej tyczy się do przeciwników, którzy wychodzą z koncepcji teoretycznej, nie liczącej się z wymaganiami i warunkami życia. Mówca polemizuje w dalszym ciągu swego przemówienia z wywodami przeciwników projektu BB, twierdząc, że projekty Kl. Narodowego i centrum mają na celu poprawienie tylko najbardziej rażących usterek Konstytucji. Projekt zaś BB sięga do głębi i dąży do rzeczywistej przebudowy ustroju. Projekt lewicy zwiększa jeszcze sejmowładztwo, projekt Klubu Narodowego chce budować konstytucję pod kątem widzenia osób, a nie rzeczy. Projekt centrowy ma wady jednego i drugiego projektu.

Przemawiał jeszcze pos. Bitner, prostując twierdzenia pos. Piłsudskiego jakoby **wniosek** stronnictw centrowych pomniejszał **władzę** Prezydenta w sprawach wojskowych. **Na tem** dyskusję ogólną zakończono. **Przewodniczący** prof. Makowski zakomunikował, że **marszałek** Sejmu godzi się na wydrukowanie **stenogramu** dyskusji ogólnej oraz na zwrot kosztów **rzeczoznawców,** którzy będą powołani **przez podkomisję.** Wywiązała się z kolei dłuższa **dyskusja** co do sposobu drukowania stenogramów. **Oprócz** stenogramu ma być jeszcze **wydrukowane** zestawienie synoptyczne artykułów, **które** w projektach różnych stronnictw **odmiennie wyglądają** obok tekstu dotychczasowej **Konstytucji.** Dyskusja szczegółowa w **piątek o godz. 10** rano.

Główne postanowienia projektu stronnictw centrowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 2. (Sin) Wspólny projekt stronnictw centrum (Ch.-Dem., Piast i NPR), dotyczący zmian częściowych lub zupełnych około 100 artykułów Konstytucji marcowej przewiduje m. in., że *Prezydenta Rzplitej wybiera na lat 7 Kongres Narodowy bezwzględną większością głosów w tajnem głosowaniu.* — Kongres ten składa się z 600 członków, wybieranych na 7 lat przez obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze i ukończonych 24 lat. Bierne prawo wyborcze do Kongresu mają obywatele, którzy ukończyli lat 30. W wypadku śmierci Prezydenta, zrzeczenia się lub innych przyczyn uniemożliwiających sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes Trybunału Konstytucyjnego, aż do czasu dokonania wyboru przez Kongres Narodowy. W dalszym ciągu swoich postanowień projekt przewiduje m. in., że Senat składa się z 150 senatorów. *Senatorowie w jednej trzeciej ustawowego składu Senatu będą wybierani przez Izby rolnicze, handlowo-przemysłowe, rzemieślnicze i pracy najemnej i* do czasu ich ukonstytuowania się będą wybierani jak i pozostali senatorowie. Kadencja Senatu trwa lat 7. Wniosek o odwołanie rządu lub pojedyńczego ministra musi być podpisany conajmniej przez 45 posłów i uchwalony większością 3/5 w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów nie przed upływem 7 dni po złożeniu do laski marszałkowskiej.

Dziwny sposób rozumowania p. ministra Prystora

Dlaczego społeczeństwo żydowskie nie korzysta z subsydjów państwowych

Warszawa. 18. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przemawiał m. in. senator dr. Szabad. (Koło Żyd.), który poruszył cały szereg zagadnień, dotyczących subwencjonowania instytucyj żydowskich. W odpowiedzi zabrał głos min. **Prystor**, który zaznaczył, że wprawdzie ministerstwo nie czyni żadnych różnic, ale wobec tego, że społeczeństwo żydowskie samo się opodatkowuje i jest popierane z zagranicy, więc oczywiście (?!) pomoc dla społeczeństwa żydowskiego przypada w mniejszym stopniu, niż dla innego.

Aktywny bilans handlowy w styczniu

Warszawa. 18. 2. (Sin) Bilans handlowy za miesiąc styczeń. Wywóz wynosił 218.491.000 przywóz 216.668.000, co daje saldo dodatnie 1.823.000 zł. W porównaniu do grudnia wywóz zmniejszył się o 36 miljonów, a przywóz o 3.861.000 zł.

EMIL LUDWIG

Walka o Palestynę

II.

Zarazem długoletnie badania wykazały, że ekstensywna gospodarka nie może tu się ostać wobec konkurencji, bo skoro jeden hektar ziemi przynosi 600 kg. pszenicy, to stanowi to jedną czwartą odpowiedniego zbioru np. w Niemczech, a o wiele mniej jeszcze niż w Kanadzie: przeto rezygnuje się coraz bardziej z uprawy zbóż, a coraz bardziej udoskonalonemi metodami zmierza ku gospodarce intensywnej.

Że jednak tego rodzaju gospodarka nie da się naśladować ani załatwić za jednym zamachem, czy trudno pojąć, dlaczego Arabowie patrzą z oburzeniem, jak ktoś czyni to na tej ziemi o wiele lepiej? Osobnik, a cóż dopiero społeczność traci logikę, kiedy czuje, że ktoś je prześcignął: także i zamożny Arab, który teraz jeździ po kraju klasycznemi gościńcami samochodowemi, nie chce przyznać, że niemal *wszystkie pieniądze, jakie kraj ten w ciągu 10 lat nagle dźwignęły na poziom, pochodzą ze strony Żydów, którzy daleko za morzem kierują oczy w stronę tego wybrzeża i tylko ze względów etycznych posyłają tu część dochodu czy spadków*, porwani uczuciem wobec starej, dawno zapomnianej i prawie nagle znów na powierzchni zjawiającej się Ojczyzny. Arab nie widzi tych lasów eukaliptusowych, jakiemi osuszono moczary, by zwalczyć malarję. A kiedy fellach, dzierżawca owego zamożnego Araba, — wydobył z gruntu 30 funtów, to gniewa go, jeśli słyszy, że chłop żydowski wydobył 120 funtów. Szuka więc zarzutów i znajduje je.

ŻALE ARABÓW

„Żydzi wywłaszczają nas!" wykrzykuje, a krzyk ten dźwięczy od lat w prasie arabskiej. Ale arabski obszarnik, który od stuleci wiedzie wystawny żywot w Bejrucie, lub w Aleksandrji, żywot z przysyłanych mu rent z kraju, podobnie jak kiedyś rosyjscy książęta i hrabiowie w Petersburgu i Paryżu, obszarnik ten sprzedał nietylko dobrowolnie, ale najpewniej chętnie po wysokich cenach — ziemię Żydom, kiedy po raz pierwszy tu od setek lat znalazł się na nią kupiec. Ale panuje tu system dzierżawców generalnych i poddzierżawców, datujący się z czasów tureckich, zwyczaj, który każe biednego fellacha gnębić, pożyczać mu pieniądze, aż na 30 procent i czyni go w ten sposób niewolnikiem. *Takiego fellacha wywłaszczali zatem nie Żydzi, ale jego arabscy panowie*, którzy grunt sprzedawali i fellachów pozbawiali ziemi. Gdyby lordowie ziemscy nie byli robili na tem dobrego interesu, to dlaczegóżby nie dbali o swoich współplemieńców? Teraz nagle służy im to za pretekst, a zarazem za intrument poduszczania przeciw Żydom.

Żydzi dają celem uniknięcia procesu każdemu wywłaszczonemu w taki sposób dzierżawcy 30—50 funtów gotówką, by mógł wydzierżawić inny kawał ziemi, bo leży tu tysiące morgów odłogiem i czeka na rękę, oczywiście cierpliwą rękę. Niektórzy chłopi arabscy rozumieją tę szansę i sprzedają Żydom połowę, a za uzyskane pieniądze kupują bydło i proszą żydowskich rolników, by im wszystko urządzili wedle nowych metod. Takie małe arabskie farmy widziałem w pobliżu Jaffy, a rozsądny wpływ Żydów w tym kraju nigdy nie stał mi się wyraźniejszy: przypominało mi to podobne środki, jakie przedsięwziął Freiherr von Stein w roku 1810 w czasie oswobodzenia chłopów pruskich.

Jeśli powiedzieć o tem Arabowi, odpowiada, że nie jest to żadna sztuka, że Żydzi właśnie pracują w sposób nierentowny, bo każdy imigrant kosztuje 1,000 funtów. Ale po pierwsze: z 40-tu nowopowstałych kolonij jest już dziś dziesięć samodzielnych, które nie wymagają żadnych kosztów, a powtóre: w angielskich kolonjach każdy nowy kolonista kosztował w pierwszych latach taką samą sumę, albo jeszcze wyższą sumę, łożoną przez państwo. A po trzecie: zarzut ten podobny jest do tego, jakie w rywalizacji o kobietę podnieść mógłby młodszy, dorodniejszy przeciw starszemu i bardziej uduchowionemu: „To nie jet fair play: ten człowiek zdobywa przecież względy tej kobiety — lepszą swoją wymową, wykształceniem, inteligencją!"

POCZYNIONE BŁĘDY

Trudno zaprzeczyć, że i sjoniści popełnili błędy, ale można je usprawiedliwić. Jeśli się oni w ciągu tego 10-lecia niedość troszczyli o Arabów, to takie zaniedbanie zrozumiałe jest i wytłumaczone trudnościami, jakie sprawiło im nowe życie w klimacie, do którego nie byli przyzwyczajeni, w kraju, gdzie prawie wszyscy studjują własny, wspólny język i dlatego nie mogli dostatecznie opanować języka arabskiego, bo musieli się doskonalić w języku hebrajskim. Drugim błędem było, że uczynili za wiele hałasu, co wypływało z konieczności zainteresowania świata propaganda, bez której nie mogliby zebrać odpowiednich funduszów. Bezwątpienia stoją napaści arabskie w związku ze zbyt rozgałęzionemi sukcesami, bo w trzy dni po zawarciu przez sjonistów ubiegłego sierpnia paktu z Żydami amerykańskimi w Zurychu, (Emil Ludwig ma tu na myśli rozszerzoną Jewish Agency — przyp. red. „N. Dz.") wybuchły niepokoje w Jerozolimie. Również i to, że w roku 1928 wypadki przed Murem Płaczu przeniesione zostały ze sfery religijnej w narodową, a więc obarczone zagadnieniem, które bezpośrednio tu nie należało, było błędem. Pozatem zaszkodziło sprawie w stadjum początkowej realizacji słowo „Judenstaat" ukryte przez Herzla w pełni wzlotu jego idealizmu.

Ale czyż błędy arabskie nie są o wiele grubsze i cięższe? I cóż to kazało wsłuchać się światu uważnie, kiedy w owych dniach sierpniowych zabito 130 Żydów? Czyż przed tem ofiarą nie padły również niewinnie tysiące Żydów w rosyjskich pogromach? Ale szczególne wrażenie owych ostatnich okrucieństw są najlepszym dowodem moralnych praw Żydów do Palestyny: bo nie dlatego wieść ta wstrząsnęła światem, że dokonano napaści na mały przez Ligę Narodów chroniony naród, ale dlatego, że naród ten, który po tysiącletniej wędrówce po wrócił na łono kolebki i umknął wreszcie przed straszliwem niebezpieczeństwem i groźbą hecy i hańbienia godności, nagle i tu, na tym biednym skrawku ziemi, napadnięty został i stał się ofiarą rzezi.

RZEŹ W SIERPNIU UB. ROKU

Nie był to zwykły mord polityczny, bo oszczędzono właśnie przywódców: było to bezmyślne poduszczenie rasy przeciw pobratymcom, przeciw Żydom, którzy jak w Safed od 300 lat w takiej zgodzie i w takim pokoju żyli z Arabami, że ostrzeżeni po pierwszych niepokojach pełni ufności w starą przyjaźń, wzdragali się zbiec. W Hebronie, gdzie zamordowano miedzy innymi ośmiu amerykańskich studentów, oglądałem dom najpopularniejszego obywatela, po owym dniu zamknięty i nieruszony więcej, zmasakrowany i zniszczony, skrwawiony jeszcze, ze szczegółami, których nic można opowiedzieć tu. Tutaj, dokąd schroniły się dwa tuziny przerażonych ludzi, bo człowiek ten uchodził jako dobrodziej miasteczka, za nietykalnego, za mordowano w trzech kwadransach 26 ludzi w wieku od lat 2 do 60; wśród zniszczonych mebli pozostał nietknięty tylko portret Teodora Herzla, a szary kot wypełzł z podartej poduszki. Obok znajduje się klinika żydowskiego lekarza, który leczył tu i wyleczył od szeregu lat setki biednych Arabów. A jednak mimo to przywódca arabskiej polityki, mufti nigdzie nie wypowiedział publicznego słowa potępienia.

WIZYTA U MUFTIEGO

Kiedy go odwiedziłem, dostawszy się doń przez wąską uliczkę, którą przejechać umie tylko mistrzowski szofer, kiedy zjawiłem się u niego w jego średniowieczno-mrocznym, o uroczystej wysokiej wieży pałacu nad meczetem Omara, zdało mi się wchodząc, że widzę trzech Żydów przed sobą: tak bardzo podobni są do nich Arabowie, on sam — zmysłowy typ o blond włosach, z krótką rudawą bródką, młody, milczący, ważący słowa. Obok niego wspaniały siwobrody starzec z orlim nosem, jak naszkicował go kiedyś Rembrandt w ghetcie, w kącie inny typ bruneta — wszyscy otuleni w długie czarne płaszcze, od postaci żydowskich uczonych w piśmie różniąc się tylko turbanem. Przez dwie godziny napróżno usiłowałem skłonić muftiego do jednoznacznego oświadczenia w sprawie wypadków. „Otrzymaliśmy od Anglików trzy przyrzeczenia — powiedział — ale najdobitniejszym dowodem naszego prawa jest to, że jesteśmy tu.

Nie stara się ani słowem choćby powstrzymać prowokacyj swojej prasy, prowokacyj trwających wciąż, ostatnio odmówił też zgody na tymczasową konferencję z sjonistami pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza. Dziś, jak przed siedmiu laty, kiedyto odrzucili angielską propozycję rady ustawodawczej, domagają się Arabowie całego formalnego prawa dla siebie. Wciąż mówi mufti:

„Nie mamy nic przeciwko Żydom, chcemy być ich przyjaciółmi. Nie myślimy o tem, by ich wypędzać stąd i jesteśmy gotowi dać gwarancję, że będą mogli w pewnej liczbie imigrować dalej. Czego nam potrzeba, to parlamentu i większości w nim".

Kiedy z tą odpowiedzią podzieliłem się z obu partjami, usłyszałem, że musi się zaczekać na wynik komisji śledczej i jej sprawozdanie przed Izbą gmin.

Jeśli ta komisja nie zredaguje swego sprawozdania ani w kolorze czarnym ani białym, ale prawdopodobnie w kolorze szarym, obie partje będą musiały zasiąść do stołu, skutek wypadków sierpniowych może więc stać się o tyle pomyślny, że obecne roztoczenie zagadnienia doprowadzić może do rozwiązania go. W każdym razie wyjaśni się stanowisko Anglików.

(Dok. nast.).

Zbliżenie włosko-austrjackie pomostem do — Anschlussu

Wiedeń, 18. 2. PAT. „Wiener Neueste Nachrichten" cytują artykuł czasopisma „Der Deutsche", organu ministra komunikacji Stegerwalda, w którym powiedziane jest, że zbliżenie włosko-austrjackie może być pomostem dla zbliżenia niemiecko-włoskiego. Jedno i drugie ważne jest dla kwestji Anschlussu. Jeszcze ważniejsze jednak jest, by stosunki niemiecko-austrjackie otrzymały podstawy gospodarcze. Kanclerz Schober oświadczył w Rzymie, że jeżeli ekonomiści niemieccy i austrjaccy nie ukończą wkrótce rokowań w sprawie traktatu handlowego, wówczas zostaną odesłani do domu, a ich miejsce zajmą politycy. Nie uchodzi, by stosunki obydwu państw były zimne i wyrachowane. Należy uwzględnić konieczności sąsiedzkie istworzyć podstawę gospodarczą w duchu zrzeszenia Europy środkowej.

Ponury bilans dotychczasowej kampanji wyborczej w Brazylji

Rio de Janeiro, 18. 2. PAT. W czasie odbytych ostatnio wieców politycznych, związanych z wyborem prezydenta, 11 osób zostało zabitych a 34 odniosło rany. Obecnie kampanja wyborcza zbliża się do punktu kulminacyjnego.

Dymisja gabinetu francuskiego

Rząd Tardieu został obalony w dyskusji nad budżetem

Kraków, 19. lutego.

(K.) W parlamencie francuskim odbywa się obecnie dyskusja nad finansową polityka rządu. Minister finansów Cheron postawił w toku głosowania kwestję zaufania, którego mu jednak izba odmówiła 286 głosami przeciwko 281. Wskutek tego wniósł premjer Tardieu dymisję gabinetu, którą prezydent republiki Doumergue przyjął, wyrażając gabinetowi podziękowanie za dotychczasową pracę i prosząc o załatwianie spraw bieżących do czasu mianowania nowego rządu.

Dymisja gabinetu Tardieu nie jest właściwie niespodzianką. Wszak był to gabinet raczej prawicowy, przeciwko któremu w opozycji byli nietylko socjaliści, ale i radykali z pod znaku Daladiera. Z tego powodu wytworzyła się w parlamencie niezwykle paradoksalna sytuacja, albowiem Tardieu, opierając się na prawicy i centrum, musiał, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, prowadzić politykę lewicową. Tardieu zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że przeciwko lewicy nie można we Francji rządzić. Jako niezwykle zręczny polityk umiał lawirować i omijać niebezpieczne rafy. Spodziewano się, że ze względu na odbywającą się obecnie w Londynie konferencję morską, opozycja nie zechce w obecnym momencie obalić gabinetu.

Byłoby mu się to napewno udało, gdyby Tardieu stale był siedział w Paryżu i „trzymał rękę na pulsie wypadków". Konferencja w Londynie wymagała jednak jego obecności, wskutek czego stracił bezpośredni kontakt z parlamentem. Sytuacja stała się groźną, gdy parlament przystąpił do dyskusji budżetowej. Minister finansów Cheron, od dwóch lat następca Poincarego, nie posiada elastyczności premjera Tardieu i naraził się wszystkim prawie frakcjom parlamentarnym. Finansową politykę Cherona można określić jako fiskalną. Ale ta metoda fiskalizmu okazała się wręcz nieodpowiednia w okresie, w którym finanse francuskie cieszą się nietylko najlepszem zdrowiem, ale chorują wprost na hypertrofję dochodów. Ze wszech stron podniosły się też głosy domagające się racjonalnej zmiany państwowej gospodarki. Zarzucają ministrowi, i to zupełnie słusznie, że jego polityka hamuje tylko gospodarczy rozwój kraju, który w nader szybkiem tempie przemienił się z kraju agrarnego w kraj wysokiego przemysłu. Politykę Cherona atakowali nader namiętnie socjaliści, domagając się wprowadzenia we Francji ustawodawstwa społecznego we formie ubezpieczeń przeciwko bezrobociu, starości i niezdolności do pracy robotników miejskich i rolnych. Przed dwoma laty, gdy zbliżały się nowe wybory, parlament przyjął projekt takiego ustawodawstwa społecznego, ale realizację jego odroczył na dwa lata, by dać instytucjom gospodarczym czas do przeprowadzenia koniecznego przegrupowania i przystosowania się do nowej sytuacji. Obecnie te dwa lata minęły, a minister pracy Loucher chciał przystąpić do realizacji ustawy. Ponieważ koła przemysłowe i rolnicze utworzyły wspólny front, by obalić tę ustawę, która nakłada na przemysł i rolnictwo wielkie ciężary, okazała się potrzeba państwowych subwencyj. Minister Cheron wypowiedział się przeciwko subwencjom państwowym, wskutek czego doszło do konfliktów w łonie gabinetu. Tardieu pośredniczył i doprowadził do kompromisu.

Nietylko jednak socjaliści atakowali politykę finansową Cherona, ale też i z kół partyj mieszczańskich podniosły się bardzo silne głosy niezadowolenia i krytyki. Chodziło głównie o zużytkowanie nadwyżek budżetowych, Cheron przeznaczył bowiem na amortyzację długów Francji sumę, która już komisji budżetowej wydawała się zbyt wysoką. Zarzucano też rządowi, że ulgi podatkowe mimo znakomitego stanu finansów są zbyt niskie i zastosowane w ten sposób, że kraj nie zdoła ich prawie odczuć. Tardieu wpłynął na Cherona, by zgodził się na dalsze ulgi podatkowe i uzyskał też jego zgodę na pięcioletni plan dla przeprowadzenia budowli publicznych, na co ze skarbu państwa przewidziany jest fundusz w kwocie 5 miljardów franków. Ale Tardieu musiał znowu wyjechać do Londynu, a minister Cheron ponownie wystąpił w roli oszczędnego gospodarza, który nie ma żadnego zrozumienia dla potrzeb gospodarki kraju.

Rozwinęła się w parlamencie długa dyskusja, którą zagaił sprawozdawca komisji budżetowej, krytykując w słowach łagodnych ale w sposób stanowczy stanowisko ministra Cherona. Minister Cheron wygłosił długą mowę, w której starał się obronić swoje stanowisko, podkreślając, że im prędzej spłacone będą długi państwa, tem szybciej gospodarka stanie na nogach. Przy tem tempie spłat, jaki przewiduje obecnie budżet, Francja w przeciągu 50 lat wolna będzie od długów. Jeśli zaś chodzi o ulgi podatkowe, to dochodzą one już do 3 miljardów, a powiększenie tych ulg zagraża poważnie równowadze budżetowej.

Dyskusja była bardzo burzliwa, dochodziło do bardzo ostrych utarczek słownych między prawicą a lewicą, w ciągu których nie pozwolono nawet przywódcy socjalistów Blumowi dokończyć mowy. Mowa Cherona widocznie jednak nie przekonała Izby, która odrzuciła projekt rządowy w sprawie stawek emerytalnych dla byłych wojskowych. Komisja budżetowa uchwaliła była podwyższyć pensje tych emerytów w stosunku do przedwojennych pensji pięciokrotnie, przeciwko czemu wypowiedział się Cheron i postawił kwestję zaufania. W głosowaniu rząd Tardieu uzyskał votum zaufania 290 głosami przeciwko 270. Trzeba tutaj zauważyć, że ta większość 20 głosów była tylko iluzoryczna, gdyż za rządem głosowało 23 ministrów, faktycznie więc rząd poniósł porażkę. Gdy następnie parlament odrzucił projekt rządowy w sprawie podatków od zysków oraz projekt rządowy w sprawie noweli do ustawy o podatku dochodowym, Cheron po raz drugi postawił kwestję zaufania, a tym razem rząd już, o czem na wstępie wspomnieliśmy, poniósł wyraźną klęskę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TRZY POŻEGNALNE WYSTĘPY WILEŃCZYKÓW.** Wobec ogromnego powodzenia, jakiem cieszyły się ostatnie występy Trupy Wileńskiej, a szczególnie „Dybuk", na które to przedstawienie już na kilka godzin przed spektaklem zabrakło biletów, udało się dyrekcji Krakowskiego Teatru Żydowskiego, zatrzymać Wileńczyków jeszcze na trzy występy. W sobotę 22 bm. dany będzie „Dybuk" Sz. An-skiego, w niedzielę 23 bm. o godz. 3'30 pop. „Opowieść o Herszelu z Ostropola" Mojżesza Lifszyca — zaś w niedzielę o 8'30 wieczorem Szaloma Asza „Kidusz Haszem", którem Trupa Wileńska zakończy obecną gościnę w Krakowie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz 20-ty niespożyty „Szwejk". Jutro występuje St. Jaracz po raz 100-ny (od 26 października). W niedzielę popołudniu jeszcze raz „Artyści".

— **TEATR „WODEWIL" PRZY UL. RAJSKIEJ 12.** W sali teatru przy ul. Rajskiej odbywają się próby z świetnego wodewilu pt. „Obywatelka z Krowodrzy" w 4 aktach ze śpiewami i tańcami znanego autora Kazimierza Majeranowskiego przy udziale znakomitych sił wodewilowych. Premjera tego oryginalnego wodewilu odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 4-tej. Reżyseruje autor p. Majeranowski. Bilety wcześniej w przedsprzedaży w handlu PW. Rudnickiego, Rynek, linja A—B.

— **JEDYNY WIECZÓR BALETU G. BODENWIESER,** który każdorazowym występem zachwyca publiczność żywiołowym temperamentem i świetnemi kreacjami, odbędzie się w piątek 21 bm. w Starym Teatrze.

— **ARTYSTA MALARZ P. LEON SCHOENKER,** wystawiający obecnie szereg swych prac na I. Wystawie malarzy żydowskich naszej dzielnicy, przesiedlił się w zeszłym tygodniu z Oświęcimia, skąd pochodzi, na stały pobyt do Krakowa. Po ukończeniu akademji sztuk pięknych w Antwerpji, pracował p. Schönker przez kilka lat we Wiedniu.

— **NOWY DYREKTOR BURGTHEATRU.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na dyrektora Burgtheatru upatrzono poetę austrjackiego Antoniego Wildgansa. W tych dniach ma nastąpić oficjalne ogłoszenie nominacji.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Szwejk".
Czwartek: „Szwejk".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Broadway".
UCIECHA: „Arka Noego".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Biały kapitan".
CORSO: „Dzwonnik z Notre Dame" (Lon Chaney).
NOWOŚCI: „Gdy miłość szumi" i „Przystań miłości".
WANDA: „Halka".
WARSZAWA: „Korsarz z mórz południowych".

KOMUNIKATY

— **CZŁONKOWIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO** w Krakowie mogą nabyć bilety zniżkowe na najbliższy poranek symfoniczny, poświęcony muzyce żydowskiej jeszcze tylko dziś w środę w sekretarjacie „Ogniska" ul. Przemyska 3 od godz. 8—9 u sekretarza ŻTM. p. Sonneblicka (n. telefonu 2636).

Z DZIEJÓW SZTUKI I KULTURY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE. Odczyt na ten temat wygłosi jutro we czwartek o godz. 7-ej wiecz. Mgr. fil. Lola Freimann w Zjednoczeniu kobiet żydowskich, Rynek Gł. 29, I p. Goście mile widziani!

— **POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ REDUTY AKADEMICKIEJ „PRZEDŚWITU"** dziś we środę o g. 6-ej wiecz. w sali Solidarności przy ul. Zielonej 10.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO KRAJOZNAWCZE** urządza w sobotę 22 bm. rano kulig, wieczorem uroczyste otwarcie nowego lokalu Lubicz 3. W najbliższych dniach rozpocznie się kurs narciarski. Zgłoszenia codziennie od 7—8 wiecz. oprócz sobót i niedziel, Lubicz 3, II. p.

— **„KRYZYS ROLNICZY".** Pod powyższym tytułem wygłosi p. dr. Stefan Schmidt odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem dziś we środę o g. 6 pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.) Pod odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **„TRADYCYJNY WIECZÓR KOTYLJONOWY"** Zjednoczonych Związków Weteranów Wojskowych i Stw. Rez. i byłych Wojsk, pod protektoratem p. Prez. Rollego, który odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 21-ej (9-tej) w nowocześnie urządzonych salach Funkcj. gm. stoł. król. m. Krakowa przy ul. Juljusza Lea 3, obok Parku Krakowskiego, rokuje nadzwyczajne powodzenie. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek i rozrywek, konkursy itd. z cennemi nagrodami. Wstęp za zaproszeniami. Pozostałe jeszcze zaproszenia wraz z biletami wstępu wydaje sekretarjat przy ul. Garbarskiej 11, lub na Wawelu od 6—9 wieczorem.

— **„WADY CHARAKTERU U DZIECI I ICH ZAPOBIEGANIE".** Staraniem Rady Rodziców przy Żyd. Gimn. Koed. w Krakowie Brzozowa 5 odbędzie się w sobotę 22 lutego o godz. 7 wiecz. odczyt na temat „Wady charakteru u dzieci i ich zapobieganie". Referent prof. Kwitner. Wstęp 30 gr. Uprasza się o liczne przybycie.

— **MASZYNA—NAUCZYCIEL.** Mechanizacja obejmuje wciąż coraz większy zakres życia codziennego, nie omijając nawet produkcji umysłowej. Największym takim „cudem mechaniki" jest nauczanie języków przy pomocy gramofonu. Pomysł tego pochodzi od Bernarda Shawa i jest dumą genjalnego pisarza. Zastosowanie tej metody, zwanej **„LINGUAPHONE"** przyjęte jest już dziś na całym świecie. **Obecnie instytut linguaphoniczny rozpoczął swą działalność i w Polsce, gdzie maszyna—nauczyciel zdobywa coraz większą ilość uczniów.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dalsze pogorszenie w przemyśle i handlu drzewnym

Jak donosi Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie, w ostatnim czasie nietylko nie zaznaczyła się żadna poprawa w kształtowaniu się sytuacji na rynku drzewnym, ale nawet położenie w przemyśle, produkcji i handlu drzewnym doznało pewnego pogorszenia, które zresztą jest naturalnem następstwem wykończenia i zaprzestania robót budowlanych z powodu zimowej pory. Wyrąb lasów, który na przestrzeniach, nieleżących w górach, rozpoczynał się zazwyczaj w drugiej połowie października, a w listopadzie trwał już w całej pełni, doznał znacznej zwłoki. Na okoliczność tę złożyło się wstrzymanie z zakupem drzewostanów z powodu zbyt wysokich cen, żądanych przez właścicieli lasów, a także łagodny stan aury.

W materjałach tak okrągłych jakoteż tartych popyt był nieznaczny przy nieustalonych cenach. Na złą sytuację w przemyśle drzewnym wpływa w znacznej mierze konkurencja Szwecji, Finlandji, a w szczególności Rosji Sowieckiej, która postawiła sobie za zadanie produkcję drewna na rok 1930 podnieść nawet przy znacznem obniżeniu cen.

Zauważyć należy, że na wschodnio- pruskim rynku drzewnym odczuwa się ostatnio bardzo silny popyt na bloki polskie, importowane w celu przetarcia ich na tartakach wschodnio- pruskich. Ceny na tartaku kształtują się 60—75 RM. Zapotrzebowanie na sosnowy suchy materjał odziomkowy jest w tej chwili szczupłe, na materjał świeży tendencja nie ustaliła się wyraźnie, zachodzą bardzo duże wahania.

Zrzeszenie kupców i przetwórców pierza i puchu

W dniu 9 lutego br. odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich syndykatów oraz osób i firm branży pierza i puchu. Zjazd był bardzo liczny, wzięli w nim bowiem udział przedstawiciele następujących syndykatów: 1) „Pierzopol" z Warszawy, 2) „Puchopierz" z Krakowa, 3) „Plumopol" z Kielc, 4) „Plumes" z Tarnowa, 5) „Krajowe Pierze" ze Stopnicy, 6) „Związek Eksporterów Pierza" z Krakowa, 7) „Puchpol" z Łodzi, 8) „Pierze" z Łodzi, 9) „Polskie Pierze" z Chmielnika", 10) „Polphum" z Królewskiej Huty, 11) organizującej się grupy eksporterów ze Lwowa w osobie p. Landaua, nadto poszczególni kupcy i eksporterzy pierza dotąd jeszcze niezorganizowani.

W toku dyskusji postanowiono utworzyć niezwłocznie zrzeszenie, w skład którego miałyby wejść trzy grupy, a mianowicie: a) kupców, b) syndykatów- eksporterów i c) przetwórców fabrycznych pierza i puchu oraz wybrano komisję której poruczono opracowanie zasad organizacji. Owocem jej rozważań był projekt stworzenia przy Centrali Związku Kupców (w formie samodzielnej sekcji) — zrzeszenia kupców i przetwórców z branży pierza i puchu z trzema podsekcjami t. j. a) sekcją kupców, b) sekcją eksporterów i c) przetwórców.

Sekcja eksporterów zorganizowała się natychmiast, przyczem zastrzegła sobie prawo przyjmowania nowych członków do grupy eksportowej i ewentualnego eliminowania z tej grupy członków zrzeszenia, nieodpowiadających pojęciu eksportera. Zarząd zrzeszenia ma się składać z 9-ciu członków podług następującego klucza: grupa a) — 1 członek, grupa b) — 5 osób, a grupa c) — 1 osoba, nadto w skład zarządu mają wejść dwaj przedstawiciele warszawskiej Centrali Związku Kupców.

W kalejdoskopie prasy

ECHA 31 PAŹDZIERNIKA....

Ogłoszenie listu marsz. Piłsudskiego, — w którym marsz. Daszyński został, jak wiadomo, nazwany „warjatem", „nieprzytomnym", „tym panem", a twierdzenia jego „kłamstwem", — wywołało istną furję w prasie sanacyjnej. Przytoczymy tylko dwa głosy.

„Kurjer Czerwony" pisze:

> Pan Daszyński, w niepojętem oszołomieniu, wolał pójść drogą znieważenia konstytucji, niż drogą, na której mógłby spotkać się w cztery oczy z Marszałkiem Piłsudskim.
>
> Wołał potem — przeciw bezbronnym oficerom polskim — szukać pomocy zagranicznej u Blumów, Rosenfeldów i Vanderweldów, niż lojalnie wyznać swój błąd, opanować nerwy i — naprawić winy.
>
> Niechajże teraz nie dziwi się, gdy w słowach, jakiemi zachowanie się jego scharakteryzował Marszałek Piłsudski, opinja polska ujrzy definicję, mającą wszelkie widoki, aby zyskać brzmienie historyczne.
>
> Z marszrutą, jaką Marszałek Piłsudski wystawił siwowłosemu trybunowi opozycji, może on śmiało kroczyć... w nieśmiertelność, nie lękając się karabinów, ani bagnetów.

Sanacyjno-konserwatywny **„Dziennik Poznański"** w ten sposób „załatwia się" z marsz. Daszyńskim:

> Sprawozdanie marszałka Piłsudskiego jest dla p. Daszyńskiego druzgocące. Stawia go ono bowiem pod pręgierz opinji publicznej, udowodniając mu w całym szeregu wypadków najpospolitsze kłamstwo. Jak to ze sprawozdania zupełnie jasno wynika, uznał p. Daszyński za stosowne, znalazłszy się skutkiem swych chorych i przeczulonych nerwów w trudnem położeniu, wykręcać się z niego zapomocą sposobów, któremi się posługują zazwyczaj schwytani na gorącym uczynku uczniacy. Chcąc uniknąć śmieszności załamał się i zakłamał. A z strony p. Daszyńskiego nie powinno nas to dziwić. Cała bowiem karjera polityczna tego trybuna ludowego oparta została na kłamstwie...
>
> ...Ale p. Daszyński się pomylił; poniosły go megalomanja i zarozumiałość. P. Daszyński się nie spostrzegł, że w stosunku do spiżowej postaci Józefa Piłsudskiego jest on marnym glinianym garnkiem, który się stłuc musi, że istnieje rażąca niewspółmierność między Budowniczym Polski, a kimś, który nie był nigdy niczem więcej, jak jednym z tenorów chociażby wiedeńskiego parlamentu.
>
> P. Daszyński może sobie jak żaba nadęta rechotać w Sejmie, może otrzymywać listy gratulacyjne, czy kondolencyjne z Polski i zagranicy od histeryków, czy błaznowatych przedstawicieli międzynarodowej socjaldemokracji, może wzbudzić podziw, czy współczucie wśród Trąmpczyńskich i Witosów, Korfantych i Dąbskich, ale fakt pozostanie faktem, że znalazł się dzisiaj pod pręgierzem. Kłamiesz — mówi mu marszałek Piłsudski — kłamiesz i kłamałeś powtarzają, jak echo wszyscy nie zarażeni trądem partyjnictwa obywatele Rzeczypospolitej.

Pomijając wszelkie refleksje na temat powyższy, zapytać tylko — wraz z **„Kurjerem Warszawskim"** — należy, jak z tego „galimatjasu" zamierza wybrnąć p. Bartel.

> Fakt publicznego ogłoszenia listu p. ministra spraw wojskowych musi być zapisany, oczywiście, na rachunek całego rządu. Rząd również jest odpowiedzialny za użyte w liście argumenty i wyrazy. P. Bartel nie może, rzecz prosta, dopuścić do tego, aby w społeczeństwie ustaliło się przekonanie, iż w Polsce istnieją dwa rządy. Weźmie tedy na siebie odpowiedzialność nietylko za list, ale i za jego konsekwencje. A wtedy co? Usunie podejrzenie co do istnienia dwu rządów, ale zarazem wykaże, że istnieją dwie polityki rządowe. A dwie, to znaczy: żadna.

ŚWIATOWY KARTEL STALOWY? Europejski kartel stalowy prowadzi pertraktacje z amerykańskim przemysłem metalurgicznym w sprawie porozumienia światowego producentów stali w celu ograniczenia nadprodukcji.

GOSPODARCZY KOMITET DORADCZY PRZY RZĄDZIE ANGIELSKIM. Rząd brytyjski ustalił obecnie ostateczny skład Gospodarczego Komitetu Doradczego (Economic Advisory Council) powołanego niedawno w charakterze rady gospodarczej rządu. Przewodniczącym komitetu jest premjer, pozatem z członków rządu w skład komitetu wchodzą: kanclerz Skarbu, lord Prywatnej Pieczęci, minister Handlu i minister Rolnictwa.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

19 (Ciąg dalszy.).

Zwykle po tych próbach chodzenia Pod wołа nas do „kina". Wszystko, co mieszka w pobliżu zbiera się przy jego oknie, skąd można widzieć ową setkę ludzi, kąpiących się w Moskwie bez ubrania. Przeważnie są to starsi mężczyźni i kobiety, ale trafiają się pośród nich również i młode, ładne dziewczęta.

— Wartoby tak mieć lunetę! — mówi Brünn, wielki erotoman — Prawdziwą lunetę...

— Ty też nie masz nigdy dość! — zjeżdża go Pod.

— Człowieku, pomyśl tylko, gdyby tak u nas panował podobny obyczaj, bez strzępa na ciele, nawet bez listka figowego.

— Wtedy napewno zawiesiłbyś zawód elektromontera na kołku i zostałbyś kąpielowym, he? — woła jakiś nowy przybysz. Całe towarzystwo wybucha grzmiącym śmiechem.

Nasza popołudniowa godzina kina mija szybko wśród takich powiedzeń i docinków. Wszyscy biorą w niej udział prócz Schnarrenberga i Blanka.

Kiedy jednak Schnarrenberg słucha ukradkiem - mieszanie się w takie rozmowy byłoby według niego niegodne jego szarży — mały Blank, „dziewczyna" jak go zowią, leży z płonącą głową w łóżku. Nie trudno poznać po nim, że kurczowo usiłuje nie słyszeć naszych mocnych i dobitnych słów.

Noce są coraz spokojniejsze — ilekroć siostra Lida przychodzi, zastaje mnie zawsze przytomnego. Nie mówi prawie nigdy nic więcej, jak swoje łagodne, ciche „spacz" — pewnego wieczoru jednak, niedługo po mojem przeniesieniu nadół, siada milcząco na mojem łóżku i wpatruje się we mnie oczami, w których kryje się utajona udręka. Wstydzi się może? — przebiega mi przez głowę, — z powodu owej historji z amputacją? I dlatego, że obecnie, odkąd nie leczą nas rosyjscy lekarze, jest u nas o wiele ciszej i wszyscy prędko wracają do zdrowia?

— Co pani, siostro? — pytam cicho.

— Chciałam panu tylko powiedzieć...

— Mów pani, proszę!

— Chciałam tylko powiedzieć — niech pan nie sądzi źle o naszym kraju, o naszych ludziach! Rosjanin nie jest złym człowiekiem... Jest tylko leniwy — leniwy i obojętny i szczuty jak pies. Jesteśmy we wszystkiem daleko wstecz, bardzo daleko wstecz, to główna przyczyna...

Zdobywam się na odwagę, biorę jej rękę, całuję ją z wahaniem.

— Och, pan nie ma pojęcia, jak nam ciężko! — wybucha. — Musieć na wszystko patrzeć i być zupełnie bezsilnym. Nie wolno nam okazać najmniejszej życzliwości, najdrobniejszego odruchu ludzkiego, bo to może nas kosztować Sybir albo utratę naszych dóbr. Ale ja nie ustąpię, będę pracowała w dzień i w noc, aby nieco mniej hańby spadło na nasz kraj...

Wreszcie pewnego dnia, mimo naszych życzeń zbliża się oczekiwana z trwogą godzina. Wszystkie łóżka zostają świeżo prześcielone i obleczone, okna otwarte, flaszki i nocniki gruntownie wyczyszczone.

— Potiemkin jeszcze wciąż tu żyje! — woła do mnie Pod. — Zobaczysz: dziś przyjdzie komisja!

Ma słuszność. Pod ma zawsze słuszność, a w takich rzeczach ma dobry węch, węch charta. Wkrótce po śniadaniu następuje owo ważne zdarzenie. Na salę wpada sanitarjusz, ryczy jak wół: „Baczność!" W drzwiach ukazuje się cała świta: jeden lekarz- generał, trzech lekarzy niższych rangą gromada felczerów, parę pielęgniarek. Z naszych doktorów ani śladu.

Chodzą od łóżka do łóżka. „Wstawać, wstawać!" Sanitarjusze wsuwają jednemu po drugim kule pod pachy. — Tak, spróbować! — powiada lekarz naczelny łamaną niemczyzną. Ma wysuszoną, ostrą twarz sępa. Głos jego brzmi, jakby komenderował całym szwadronem.

Pod, Brünn i Blank idą przede mną. Skoro podają Podowi kule, potrząsa pokornie brodatą, niedźwiedzią głową. „Niczewo" — mówi uprzejmie. To jego jedyne rosyjskie słowo.

Parę sióstr śmieje się. Generał mierzy go wzrokiem, jakby miał zamiar z miejsca kazać go rozstrzelać. Jedno spojrzenie na jego herkulesową postać wystarcza. „Dosyć, dosyć!" — woła tylko. „Następny!"

Podowi rzednie mina, patrzy na mnie, jak gdyby oczekiwał pomocy. Wzruszam ramionami, — trudno, niema rady! Zachowanie Blanka uspokaja generała. Blank przyjmuje podane mu kule, spaceruje grzecznie dwa, trzy razy w przejściu między łóżkami. „Dobrze, dobrze! Następny!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zasłużony weteran sjonizmu

80-lecie J. Kremenezkiego

W pełni sił, ciągle jeszcze sam na naczelnem stanowisku, kierując wielką, światowej sławy fabryką sprzętów elektrycznych, obchodził dnia 15 lutego inżynier Johann Kremenezky jubileusz swojego osiemdziesięciolecia. Patrjachalny swój wiek osiągnął Kramenezky w życiu wypełnionem rzetelną i znojną pracą.

Daleko poza granicami Austrji znany jest Kremenetzky. Pod jego nazwą idą w świat przyrządy i urządzenia przemysłu elektrotechnicznego, w którym jego wzorowe zakłady we Wiedniu i Budapeszcie należą do czołowych. Tego stanowiska dopiął jubilat dzięki swoim własnym siłom, zdolnościom i sprzyjającemu jego poczynaniom szczęściu.

Inżynier Johann Kremenezky urodził się dnia 15 lutego 1850 roku w Odessie. Na wielu uczelniach poświęcał się naukom technicznym, aż wreszcie osiadł na stałe we Wiedniu, znanem podówczas centrum, do którego spieszyli żydowscy studenci z Rosji. Młody inżynier wstępuje do małej fabryki — można ją raczej nazwać warsztatem, gdzie dzięki swoim niebywałym zdolnościom technicznym i zamiłowaniu — dokonuje szeregu wynalazków. Patenty przynoszą sławę i sukces materjalny. Nie ustając w pracy nad udoskonaleniami technicznemi staje się niebawem Kremenezky pionierem i szeroko na świecie uznawanym autorytetem na tem polu. Zakłada własne fabryki, cieszące się powodzeniem. Kroczy na czele przemysłu rodzimego w Austrji, stwarza możności zarobkowania dla niezliczonych robotników, ożywia gospodarkę. Nie dziw więc, skoro w uznawaniu ważności jego poczynań, jeszcze rząd gminy wiedeńskiej z Luegerem na czele, kontraktem obowiązuje się elektrotechniczne zakupy załatwiać w fabrykach Kremenezkiego. Do dziś pozostał Kremenezky głównym dostawcą gminy wiedeńskiej i wielu naczelnych instytucyj rządowych. W ruchu samowystarczalności przemysłu elektrotechnicznego, łagodząc bezrobocie w kraju, kroczy zasłużenie Kremenezky — Żyd rosyjski, któremu ojczyzna nie chciała otworzyć swoich wrót do nauki!

Od szeregu lat jest on honorowym obywatelem miasta Wiednia i honorowym członkiem (znanej zresztą z antysemityzmu) techniki wiedeńskiej.

Ale Johann Kremenezky, pionjer przemysłu elektrotechnicznego, jest nie mniej i kto wie, czy nie więcej znany jako pionjer sjonizmu politycznego. Do najdalszych zakątków ziemi, gdzie tylko dotarła idea sjońska, tam zaszczytnie znane jest nazwisko Kremenezkiego. Był on wiernym i oddanym towarzyszem Teodora Herzla, który starszego od siebie o dziesięć lat towarzysza darzył przyjaźnią i bezgranicznem zaufaniem. I w najcięższych chwilach, w chwilach, kiedy sądy i zapatrywania wielkiego Komitetu Akcyjnego ścierały się namiętnie z poglądami Wodza — Kremenezky dokładał sił, by troski trzymać zdala od Herzla. W swoich „Pamiętnikach" (Tagebücher) Herzl, swojemu zasłużonemu pierwszemu skarbnikowi organizacji sjonistycznej, drogiemu przyjacielowi, wieczny wystawił pomnik. Kremenezky nie szczędził czasu i pieniędzy na cele sjońskie i też nie mało sjonistów (dziś czołowych) może opowiadać o jego indywidualnych ofiarach związanych z dobrem dla poszczególnych ludzi.

Keren Kajemet — Żydowski Fundusz Narodowy, najpopularniejsza instytucja nasza, zalicza Kremenezkiego do swoich współzałożycieli. On ją też później rozbudował, organizował i bezinteresownie jej do dziś dnia swoje siły poświęca. Pierwszy dyrektor Funduszu Narodowego, do dziś dnia wielkie sumy pieniężne nań łoży. I nie można czcigodnemu Jubilatowi większej radości sprawić, jak pracą dla Keren Kajemeth i przez Keren Kajemeth dla Palestyny. Wielkie inwestycje jego w Palestynie, zatrudniające liczne rzesze robotników, są znane.

Oto pokrótce naszkicowane dzieje naszego Jubilata, którego z okazji Jego 80-tych urodzin już od szeregu tygodni zewsząd spotykają niezliczone życzenia. On sam czeka z utęsknieniem, by w najbliższych miesiącach odbyć jedną ze swoich licznych podróży do Palestyny.

Wiedeń. **Dr. T. Nussenblatt.**

—o§o—

Dwa projekty parlamentu palestyńskiego

Oba projekty są nie do przyjęcia

Opinja przywódcy Labour Party

Członek parlamentu brytyjskiego *major Daniel Hopkin,* labourzysta, ogłosił ostatnio w prasie angielskiej artykuł o sytuacji w Palestynie, przyczem szczególnie dużo uwagi poświęcił sprawie parlamentu palestyńskiego. Autor oświadcza wprawdzie, że przemawia tylko w swojem imieniu, atoli nie ulega wątpliwości, że wyraża opinję swej partji. Rozważa on dwa plany stworzenia parlamentu. Pierwszy plan, elaborat dra Magnesa — przewiduje powołanie dwóch izb ustawodawczych, jednej niższej, złożonej z większości Arabów i mniejszości Żydów, drugiej, złożonej w równej ilości z Żydów, Arabów i Anglików. Plan ten, zdaniem Daniela Hopkina nie może wogóle liczyć na powodzenie. Przywódcy Arabów odrzucają wogóle wszelkie pośrednie plany, nie przewidujące całkowitego samorządu i parlamentu. Autor przytacza fakty, że już dziś w wielu miejscowościach, mimo względnej większości Żydów prym dzierżą Arabowie. Jeśli Żydzi chcą *unicestwić* deklarację Balfoura, to należy im poradzić, by przyjęli plan dra Magnesa. Ani Arabowie ani Żydzi ani nawet rząd nie może zgodzić się na ten plan sprzeczny z duchem mandatu.

Drugi projekt całkowicie swobodnego parlamentu znajdzie zapewne przychylne przyjęcie u Arabów, którzy widzą w nim realizację swojego hasła o „samostanowieniu". Ponieważ atoli ludność arabska Palestyny składa się w 97 procentach z analfabetów, plan ten przyznawałby prawo samostanowienia dla cienkiej warstwy miejskich effendich, którzyby je wykorzystali dla wzmocnienia swoich wpływów, dla ucisku ludności i sabotowania pracy żydowskiej. Gdyby Żydzi chcieli się zadowolić w Palestynie prawami mniejszości, możnaby łatwo znaleźć odpowiednią konstytucję, ale Palestyna nie byłaby narodową siedzibą, lecz nowem ghettem, jakimś przytułkiem czy muzeum. Kraj jako całość stałby znowu na stopniu kultury z okresu przedwojennego.

Praktyczne zadanie chwili obecnej przedstawia się następująco: Po przywróceniu pokoju i porządku musi rząd ponownie określić linje wytyczne polityki, wprowadzić samorząd lokalny, stanowiący niejako próbę dla samorządu szerszego. Wspólne komisje Żydów, Arabów, Anglików, mogą stworzyć podstawy do porozumienia. W jakiem tempie porozumienie to nastąpi, zależne jest od rozwoju ludności. Autor kończy następującemi słowami: „Jako Anglik mogę oświadczyć, że gdyby nawet Żydzi byli gotowi zaniechać pracy w Palestynie, Anglicy musieliby we własnym interese wynaleźć sjonizm.

1094 osoby zasądzone za napady w Palestynie

Interpelacje w parlamencie brytyjskim

Londyn. (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego hr. Winterton (konserwatysta) b. podsekretarz stanu dla spraw Indyj brytyjskich zainterpelował rząd, czy jest w dalszym ciągu stosowana ustawa wyjątkowa w Palestynie.

Hr. Winterton zapytywał również w sprawie liczby osób sądzonych w Palestynie za udział w rozruchach sierpniowych. W odpowiedzi na interpelację podał sekretarz dla spraw kolonjalnych dr. D. Shiels, że liczba osób sądzonych za udział w rozruchach sierpniowych wynosi dotychczas 1 904. Z tej liczby 40 rozpatrywały sądy kryminalne, 200 sądy okręgowe a pozostałe załatwiane były w drodze postępowania kolektywnego. Dr. Shiels stwierdził, iż nie może podać, ile z tej liczby sądzono na podstawie ustawy wyjątkowej. Ustawa wyjątkowa stosowana jest w specjalnych warunkach. Znany antysjonistyczny poseł pułk. Howard Bury (konserwatysta) stawia pytanie: Czy wie dr. Shiels o tem, że stosowanie ustawy wyjątkowej, na mocy której można aresztować i skazywać osoby nie posiadające obrońcy w sądzie doprowadzić może do rozruchów.

Dr Shiels odpowiada na to, że zdania autorytywnych osób są wręcz odmienne w tej sprawie.

Na tem samem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Franc Smith (labourzysta) zgłosił interpelację do rządu w sprawie wypadków wytaczania procesów przez prokuratora naczelnego w Palestynie w sprawach, które zostały umorzone przez sądy.

Dr Shiels stwierdza, że jest to zgodne z ustawami palestyńskiemi. Poseł Smith podaje następnie fakty, gdy wznawianie procesów odbywało się mimo kilkokrotnego umarzania przez sądy, oraz w jednym wypadku 12 miesięcy po decyzji sądu. Dr Shiels w odpowiedzi stwierdza, że wypadki te znane były rządowi, który nie uważał za wskazane interwenjować.

Poseł Knight (labourzysta) stawia zapytanie, czy wiadomo jest rządowi, że zaufanie do sądów maleje w Palestynie z dnia na dzień i jest to jedną z przyczyn niepokoju w kraju.

Rząd nie wie o tem — odpowiedział dr. Shiels.

Opozycja przeciwko delegacji arabskiej do Londynu

Jerozolima. (ŻAT). Członkowie delegacji arabskiej, która udaje się do Londynu w celach propagandowych, zatrzymają się w drodze do Londynu w Egipcie. Delegacja odwiedzi tam kierownika syryjsko- palestyńskiego komitetu emira Arslana, który obecnie wyjeżdża do Ameryki z podobną misją. Odwiedziny u emira Arslana będą miały na celu porozumienie się w sprawie ustalenia wspólnej linji politycznej.

Egzekutywa arabska w Palestynie, z pośród której, jak wiadomo, wybrana została delegacja, usiłuje obecnie za wszelką cenę powstrzymać rosnącą w kraju opozycję przeciwko składowi delegacji. Egzekutywa skłoniła pisma arabskie do zaniechania krytyki delegacji, która w przeciwnym razie nie będzie mogła przemówić w imieniu wszystkich Arabów palestyńskich.

Nie bacząc na wszystkie wysiłki egzekutywy, tak poważne miasta arabskie, jak Nablus i Tul-Karem nie chciały opłacić składki na koszta podróży delegacji.

—o—

ODDZIAŁ NIEMIECKIEGO INSTYTUTU ARCHEOLOGICZNEGO W JEROZOLIMIE. Przewodniczący Instytutu archeologicznego Rzeszy Niemieckiej prof. Gerhard Rosenwald wyjechał do Palestyny. Celem tej podróży jest założenie w Jerozolimie oddziału niemieckiego instytutu archeologicznego.

ZNIESIENIE LITER KOŃCOWYCH ALFABETU ŻYDOWSKIEGO. Pismo charkowskie „Stern" wprowadziło obecnie zreformowany alfabet żydowski, z którego usunięte zostały litery końcowe. Pismo twierdzi, że zmiana ta wprowadzona została w związku z przepisami, które obowiązują obecnie powszechnie przy stosowaniu alfabetu żydowskiego w Związku Radzieckim.

DRUGI BURMISTRZ PRESZBURGA — ŻYDEM. Rada miejska w Preszburgu wybrała na drugiego przewodniczącego i przedstawiciela partyj niemieckich w prezydjum dr E. Krausa, Żyda. Za dr. Krausem głosowali również obydwaj żydowscy radni narodowi.

PIERWSZA ŻYDOWSKA KOBIETA ADWOKATEM W KRAJACH NADBAŁTYCKICH. Rada adwokacka Łotwy zaakceptowała przyjęcie w skład przysięgłych adwokatów kobietę żydowską, Gutę Helman. Jest to pierwsza kobieta żydowska, będąca przysięgłym adwokatem nietylko na Łotwie, lecz we wszystkich krajach nadbałtyckich.

WIELKI POŻAR W JASSACH. W Jassach wybuchł wielki pożar na ulicy Sthemba. Pożar trwał przez całą noc. Mimo podjętych środków spłonęło wiele domów i sklepów wyłącznie żydowskich. Straty sięgają wielu miljonów lei.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Prace nad usprawnieniem administracji dobiegają końca

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej podzielona jest na szereg sekcyj, które zajmują się poszczególnemi zagadnieniami. Obecnie sekcje te kończą już swe prace.

Sekcja podziału administracyjnego państwa **przedłoży** plenum komisji najpóźniej w ciągu **kwietnia** br. plan nowego podziału administracyjnego w formie rozszerzenia granic niektórych województw, kosztem skasowania województw mniejszych.

Ponadto najpóźniej do maja br. ukończą swe **prace pozostałe** 4 sekcje: 1) sekcja dekoncentracji, 2) sekcja przygotowania urzędników, 3) sekcja systemu pracy w urzędach i 4) sekcja dla spraw rachunkowo- skarbowych.

Tak więc już za kilka miesięcy najważniejsze zagadnienia, dotyczące reorganizacji administracji państwa, zostaną opracowane w projektach.

Po zakończeniu prac wszystkie wspomniane sekcje zostaną zlikwidowane, a w dalszym ciągu funkcjonować będzie tylko plenum komisji dla usprawnienia administracji, która opracowane projekty rozpatrzy i przedłoży do zatwierdzenia rządowi.

PRZESUNIĘCIA W SŁUŻBIE ADMINISTRACYJNEJ NA ŚLĄSKU.

Minister spraw wewnętrznych przeniósł referendarza w VII st. sł. dr. Adolfa Łukowieckiego, ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego do służby w starostwie w Lublińcu; referendarza w VII st. sł., dr. Stanisława Olszewskiego, ze starostwa w Lublińcu do służby w starostwie w Tarnowskich Górach i referendarza w VII st. sł. dr. Jana Weydego, ze starostwa w Tarnowskich Górach do służby w dyrekcji policji w Bielsku.

ZE SPORTU.

MOTYKA ZDZISŁAW uzyskał wielkie sukcesy na mistrzostwach narciarskich Niemiec w Oberstdorf zdobywając III miejsce w biegu na 50 km, oraz II miejsce w 18-tce i dystansując poraz pierwszy Bronka Czecha, dotychczas w Polsce w 18-tce niepokonanego.

STAKSRUD zwyciężył fenomenalnego Ballangruda na zawodach łyżwiarskich w Oslo na wszystkich 4 dystansach (500, 1500, 5000 i 10000 mtr.)

SENSACJAMI HOKEJOWYMI EUROPY były klęski Szwedów z BSC (Berlin) 3:6 i 2:5, pierwsza w kronikach sportu przegrana Toronta z Kanady z Wiedniem 0:1, zdobycie poraz pierwszy mistrzostwa Europy przez Niemcy, którzy pokonali Szwajcarję 2:1 we finale. Tak więc klęski Polski przestały być niechlubnemi. Kanadyjczycy oczywiście zrehabilitowali się następnie, zwyciężając Austrję 6:0, Czechosłowację 14:1 i Niemcy w mistrzostwach świata 6:1.

KŁOSOWICZ, znakomity szosowiec łódzki, zdobywca trzechkrotny biegu Kraków— Zakopane, ma zamiar startować w bieżącym roku poraz ostatni, poczem usunie się z czynnego sportu.

MINISTER MATUSZEWSKI wybrany został prezesem Pol. Zw. Lawn Tennisowego, którego walne zebranie dało początek do reform koniecznych w tej organizacji sportowej.

WACEK KUCHAR I BATSCH, byli reprezentatywni gracze Pogoni lwowskiej objęli kierownictwo techniczne sekcji piłkarskiej tego klubu.

POL. ZWIĄZEK SZERMIERCZY przewiduje 6 spotkań międzynarodowych w sezonie wiosennym i letnim br., a to z Czechosłowacją (w kraju), a zagranicą w Liege, Ostendzie, Cremowie, Piszczanach i Bukareszcie.

CZWÓRMECZ KOLARSKI Austrja—Węgry—Czechosłowacja—Polska znajduje się na drodze do urzeczywistnienia.

SEKCJA ZAPAŚNICZA ŻKS MAKKABI przystępuje do rozpoczęcia treningów w związku ze zbliżającym się terminem mistrzostw Polski w Krakowie. Zebranie informacyjne odbędzie się w piątek dnia 21 bm. ogodz. 6'30 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8. Miłośnicy sportu zapaśniczego mile widziani.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ŻKS MAKKABI zawiadamia, iż członkowie sekcji mogą brać udział w kursach zaprawy, odbywających się we wtorki i czwartki od 6—8 wiecz. w gimnazjum przy ul. Studenckiej 1. 12.

— **WISŁA—MAKKABI.** Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, rozegrają powyższe kluby **dzisiaj o godz. 3.30 pop. mecz hokejowy na torze Makkabi.** Ze względu na grę wysoce techniczną i fair, cechującą zwykle spotkania tych klubów, należy się liczyć z dużem zainteresowaniem. Ceny biletów: studenckie 50 gr., wstęp 80 gr. W czasie meczu ślizgawka otwarta.

ROZMAITOŚCI.

Pani Marta Marek otrzymała miljonowy spadek

Głośną była swego czasu we Wiedniu sprawa inżyniera Marka, który obciął sobie siekierą nogę i zażądał od towarzystwa ubezpieczeniowego, w którem był asekurowany przeciwko wypadkom, wypłacenia wysokiej premji ubezpieczeniowej. Towarzystwo odmówiło wypłacenia premji, zasłaniając się tem, że Marek popełnił oszustwo, albowiem sam sobie obciął nogę, by w ten sposób otrzymać premję. Głośny proces przeciwko Markowi i jego żonie Marcie o oszustwo zakończył się jak wiadomo, wyrokiem uwalniającym. Towarzystwo ubezpieczeniowe apelowało, ale w trakcie instancji pogodziło się z Markiem i jego żoną. Od tego czasu minęły dwa lata, w ciągu których zupełnie już zapomniano o tej bardzo głośnej swego czasu aferze.

Obecnie prasa wiedeńska przynosi sensacyjną wiadomość, że pani Marek otrzymała telegraficzną wiadomość o zapisaniu jej przez właścicielkę plantacji w południowej Ameryce miljonowego spadku. Owa właścicielka plantacji ze Saint Paolo, pani Celesta de Campos była podczas procesu we Wiedniu i żywo zainteresowała się losem pani Marek, co spowodowało ją do zapisania pani Marek całego swego majątku wynoszącego 1.6 miljonów milreisów, czyli 1.300.000 austrjackich szylingów.

Katastrofa parowca o szklanem dnie

Snobizm bogatych Amerykan doprowadził onegdaj niemal do straszliwej katastrofy. Jeden z właścicieli luksusowych statków turystycznych wpadł na bajeczny pomysł, by zaopatrzyć jeden ze swych statków w szklane dno. Pasażerowie mogli ze swego salonu poprzez przeźroczystą podłogę obserwować dno morza, które oświetlone było wbudowanemi reflektorami. Onegdaj parowiec ten najechał pod Miami na skałę, a podłoga nie wytrzymała naporu, tak, że okręt zaczął tonąć. Na szczęście katastrofa nastąpiła w pobliżu wybrzeża Florydy, tak, że można było wszystkich pasażerów uratować.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPaństwu Kernerom składam imieniem Wydziału serdeczne podziękowanie za łaskawy dar w kwocie zł. 200, złożony na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) z okazji Ich ślubu.

Prezes

243g **Dr. med. Rafał Landau.**

NADESŁANE CZASOPISMA.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Wyszedł z druku zeszyt lutowy nr. 94 „Przeglądu Współczesnego" miesięcznika wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść: Witold Klinger: Tadeusz Zieliński. Konstanty Grzybowski: Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu. Aleksander Brückner: Od pogaństwa do chrześcijaństwa. Zygmunt Zborucki: Emigracja francuska w Polsce w latach 1791—1805. Marjan Jedlicki: Z życia politycznego współczesnej Holandji. Karol L. Koniński: Dialektyka nacjonalizmu. Przegląd miesięczny: Kroniki: Kronika zagraniczna (H. Dembiński). Kronika ekonomiczna (Leon Oberlender), Obcy o Polsce: Polonika włoskie (Roman Pollak), Nowe wydawnictwa: Nowe poezje (K. W. Zawodziński), Z literatury o stosunkach międzynarodowych (M. St. Korowicz, K. Grz.), „Prace etnologiczne" (W. T.). Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. Św. Filipa 25.

OSTATNI ZESZYT „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO", z grudnia 1929 r. przynosi we wstępnym artykule bardzo interesujący przegląd najważniejszych wydarzeń polityki międzynarodowej w r. ub. Uzupełnieniem do niego jest artykuł drugi, pióra Nicola Nursio, poświęcony specjalnie sprawie rzymskiej. Trzeci artykuł — Prof. Romana Dyboskiego pt. „Ameryka a Europa", omawia bardzo aktualne i palące zagadnienie wzajemnego wpływu dwóch kultur — europejskiej i amerykańskiej. W dziale „kroniki miesięcznej" znajdujemy omówienie konfliktu konstytucyjnego w Austrji, ostatnich wydarzeń w Indjach, oraz sprawy zatargu chińsko sowieckiego. Zamykają zeszyt zwykle działy bibljografji i chronologicznego zestawienia wydarzeń. W załączniku ogłoszone zostały dokumenty w sprawie umowy angielsko- egipskiej, traktat włosko- abisyński, traktaty włosko- jemeński oraz sowiecko- jemeński. (Adres: Warszawa, Rynek Starego Miasta 31.).

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 19 lutego

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci („Wczesną wiosną"). 16'45 Gramof. 17'15 „Wyścig pracy akademików krakowskich" — prof. dr. Roupert. 17'45 Koncert z Warszawy (Komzak). 18'45 Komun. harcerski. 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Poradnia lekarska — dr. Biernacki. 19'58 Sygnał czasu, hejnał 20'15 Feljet („Manewry niejesienne"). 20'30 Koncert pp. Siwika (tenor), J. Hofmanna (fort.), J. Ławrusiewicza, Druszkiewicza (gitary haw.), Staniejka (ukuleje). B. Eisingera (refreny śpiew.) W programie: Grieg, Karłowicz, Rachmaninow, Bizet — muz. pieśni). 22'10 Feljet. PAT. 23 Muz. tan. z „Bristolu" warsz. 24 Hejnał.

Poznań (331.8) 14 Giełda. 17'45, 20'30 i 22'16 Muz.

Katowice (408.7) 12 Gramof. 16'15 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków) 16'45 Gramof. 17'15 „Antyk u romantyków". 17'45 Rozmait. 19'10 Muz. 19'20 „Gospodyni śląska" 19'45 Kom. sport. 20'05 Odczyt. 20'30 Koncert (p. Kraków) 21'10 Kwadrans liter. i d. c. koncertu. 22'10 Feljet, PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30, 19'30 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30, 20'40 i 21'40—1 Muzyka.

Oslo (493.4) 17 i 20'30 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30, 17'30 i 19'30 Muz.

Lola Dornheimer **Leon Dembitzer**

Kraków

zaręczeni w lutym 1930 r. 242g

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Manifestacyjne zebranie kupców. - O budowę Żyd. Domu Ludowego. — Ukonstytuowanie się Stow. Kandydatów Adwokackich.

Staraniem Stowarzyszenia Kupców i Kongregacji Kupieckiej odbył się w ubiegłą niedzielę w własnym lokalu Stow. Kupców masowy wiec kupiectwa celem zaprotestowania przeciwko nadmiernym wymiarom podatkowym. Zgromadzenie zagaił prezes Kongregacji p. Nowak, poczem prezes Stow Kupców p. Józef Heuman wygłosił dłuższe przemówienie, ilustrując tragiczne położenie kupiectwa, uginającego się pod ciężarem horendalnych podatków, których żaden kupiec nie jest w stanie znieść. Wkońcu uchwalono odpowiednie rezolucje, będące wyrazem słusznych postulatów kupiectwa, które zostaną przesłane miarodajnym czynnikom. Zebranie miało przebieg spokojny i nader poważny.

W najbliższych dniach odbędzie się w Starostwie konferencja władz z przedstawicielami kupiectwa celem obmyślenia środków zaradczych dla ulżenia ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajduje ogół kupców i wprowadzenia w czyn najpilniejszych żądań przez nich wysuwanych.

Z inicjatywy Organizacji Sjońskiej ma powstać w najbliższym czasie komitet, który zajmie się wybudowaniem Żydowskiego Domu Ludowego w Tarnowie. Jakkolwiek w obecnych warunkach budowa domu ludowego natrafi siłą rzeczy na wielkie trudności, to jednak zupełny brak lokalu, gdzieby się mogło rozwinąć choćby skromne życie towarzyskie i jakakolwiek praca kulturalna sprawia, że sprawa wybudowania domu staje się coraz bardziej aktualną i piekącą. Nie ulega też wątpliwości, że społeczeństwo żydowskie stanie na wyżynie zadania i wytęży wszystkie swe siły, by zrealizować szczytny plan budowy domu ludowego.

Onegdaj ukonstytuował się tarnowski oddział Stow. kandydatów adwokackich w Krakowie. Oddział ma za zadanie obronę interesów zawodowych i rozwój życia towarzyskiego. Na czele zarządu stanął p. mgr. L. Muetz.

Staraniem organizacji Tarbuth odbyła się w templu uroczysta akademja ku czci Achad Haama. Okolicznościowe przemówienie n. t.: „Osobistość i twórczość Achad Haama" wygłosił tow. prof. B. Rappaport z Krakowa. Resztę wieczoru wypełniły deklamacje i chór.

Organizacja kobiet nar. żydow. Wizo rozwija ożywioną działalność wewnętrzną przez częste urządzanie pogadanek i referatów i to głównie własnemi siłami. Nadto zaprasza Wizo także referentów z łona org. sjońskiej. I tak referował ostatnio tow. Neiger n. t.: „Program bazylejski". Z pełnem uznaniem należy podnieść nader ruchliwą pracę org. kobiet, która zorganizowała ostatnio młode Wizo, ściągając doń bardzo wiele dziewcząt żydowskich, stojących dotąd zdala od wszelkiej pracy sjonistycznej.

W sali Braunów wystąpił literat żydowski, tłumacz powieści Jasińskiego „Palę Paryż" p. Sz. L. Sznajderman z Warszawy, z odczytem n. t.: „Palę Paryż i Czarne skrzydła". Referent omówił szczegółowo moment społeczny obydwu powieści, poczem odczytał kilka własnych utworów oraz niektóre wiersze Tuwima w tłumaczeniu żydowskiem.

Na kilka występów zawitał do nas teatr żydowski Scala z Warszawy, ciesząc się dużem powodzeniem wśród wielbicieli sceny żydowskiej.

P. Bursztyn, referendarz tutejszego starostwa, cieszący się powszechną sympatją, został przeniesiony do Pilzna w charakterze kierownika starostwa.

W salach Kasyna odbył się raut zakładu sierót żyd., na którym bawiono się wyśmienicie. Rautem tym zakończył Tarnów sezon karnawałowy.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W DĘBICY.

Wyjazd chaluców. — Akademja ku czci Achad Haama.

Z kibucem Agudat Hanoar Haiwri wyjechało do Erec z Dębicy 5 chaluców. Z tej okazji urządziła organizacja miejscowa dwa wieczory pożegnalne: jeden dla zaproszonych gości, a jeden dla członków A. H. H. Nadmienić należy z uznaniem, że starsi sjoniści, w zrozumieniu znaczenia faktu aliji pierwszej zorganizowanej grupy stam- sjonistycznej, pomagali przy każdej sposobności naszym chalucom i opatrzyli ich w konieczny ekwipunek.

Staraniem miejscowego Komitetu Tarbutu odbyła się Akademja ku czci AchadHaama. Uroczyste przemówienie wygłosił kierownik szkoły hebrajskiej p. J. Blumenfeld. Udekorowanie sali uzupełnił portret Achad Haama wykonany przez p. J. Safiera.

Miejscowa A. H. H. wydała trzeci numer hektograficznego pisma dla członków w języku hebrajskim „Bejnejnu" (h)

OTWARCIE POŻYTECZNEJ PLACÓWKI SPOŁECZNEJ W JAŚLE.

Dnia 9 bm. nastąpiło w Jaśle uroczyste otwarcie pracowni krawieckiej i kursu kroju i szycia dla dziewcząt żydowskich, zorganizowanej przez Towarzystwo Opieki nad dzieckiem żydowskiem w Jaśle i prowadzonej przez specjalnie ze Lwowa sprowadzoną kwalifikowaną instruktorkę, we własnych ubikacjach parterowych kończącego swą budowę Domu Żydowskiego. Akcja wspomnianego Towarzystwa rozwija się bardzo pomyślnie dzięki energicznej i sumiennej pracy całego zarządu, oraz ofiarności społeczeństwa żydowskiego w szczególności pp. i firm Adolf Goldschlag, I. M. Rubel, B. Kramer, A. Schochet. St. Wistreich, Dąb, inż. Winkler. Adolf Margulies. Schmindling i in. — Niewątpliwie społeczeństwo nasze poprze nadal intenzywnie to z trudem dokonane dzieło i umożliwi nowej produktywnej placówce rozbudowę, a Towarzystwu założenie półinternatu dla biednych dzieci i sierót żydowskich.

Otwarcie nastąpiło wobec licznie zgromadzonych gości, a piękne przemówienie wygłosił prezes Towarzystwa adw. Dr Spirer, witając reprezentantów władz w osobach starosty Dra Zolla, burmistrza miasta Dra Wilusza, oraz delegata Zach. Małop. Związku Tow. Opieki n. Sierotami żyd. p. Dra Henryka Lesera z Krakowa, który w imieniu tegoż Związku pogratulował Jasłu i Towarzystwu do powyższej akcji, apelując do władz i obywatelstwa o dalszą czynną pracę i poparcie.

GODNE NAŚLADOWANIA OŚWIADCZENIE PREZYDENTA ŁODZI

Podczas debaty generalnej nad budżetem magistratu prezydent miasta Łodzi, pos. Ziemiecki oświadczył, iż jest szczęśliwy, że ludność żydowska zdobywa sobie na terenie magistratu prawo do pracy.

Wprawdzie — mówił pos. Ziemiecki — robotnicy żydowscy nie zajęli jeszcze takiej pozycji w dziedzinie prac miejskich, jaka im się słusznie należy, ale ze wszystkich sił dążyć będzie, aby się to stało w najbliższej przyszłości.

Co się tyczy zarzutu prasy antysemickiej, że Żydzi korzystają z opieki społecznej i pomocy lekarskiej w większej mierze, aniżeli ludność nieżydowska, prezyd. pos. Ziemięcki wyraża przekonanie, że właśnie tak być powinno, gdyż ludność żydowska korzysta w bardzo małej mierze — stosunkowo — z Kasy Chorych i zasiłków rządowych.

Oświadczenie pos. Ziemięckiego wywarło na obecnych niezwykle dodatnie wrażenie.

POLSKI OBÓZ EMIGRACYJNY PRZENIESIONY DO GDYNI

Jak się dowiaduje gdański przedstawiciel ŻAT-a, polski urząd emigracyjny podjął starania o przyspieszenie wybudowania w porcie gdyńskim obozu emigracyjnego dla wychodźców z Polski, zamiast dotychczasowych dwóch obozów, z których jeden mieści się w Wejherowie, drugi zaś w Neufahrwasser obok Gdańska.

OMAL NIE KATASTROFA MINISTRÓW.

W ubiegłą sobotę na szosie między Zurem a Lalkowicami na Pomorzu zderzył się samochód, wiozący ministrów Matakiewicza i Jante- Połczyńskiego, oraz komisarza generalnego Rzp. Pol. w Gdańsku min. Strassburgera, z motocyklem, którym jechało trzech żandarmów. Na skutek silnego zderzenia jeden z żandarmów wyleciał w powietrze i spadł na pokrywę samochodu, odnosząc obrażenia cielesne. Pozostali dwaj odnieśli również kontuzje. Ministrowie wyszli bez szwanku. Samochód ministrów był w drodze do Zura, gdzie, jak wiadomo, nastąpiło w obecności p. Prezydenta Rzplitej uruchomienie zakładu wodno- elektrycznego.

POSEŁ KIRSZBRAUN ROBI SOBIE REKLAMĘ

Sanacyjno- pułkownikowska ajencja „Iskra" ogłasza w tłumaczeniu polskiem komplimenty, jakie padły pod adresem posła Kriszbrauna na zjeździe cadyków. „Iskra" cytuje szczególnie słowa Chefeca Chaima, że „poseł Kirszbraun jest jedynym wiernym przedstawicielem ogółu żydostwa". Ten kompliment ma widocznie podnieść nieco autorytet p. Kirszbrauna w oczach przywódców sanacyjnych, którzy ostatnio doszli do przekonania, że przeceniali siły Agudy. Obecnie p. Kirszbraun postarał się widocznie o to, by pismo ogłosić w języku polskim. Ale — czy mu to pomoże?

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SZKÓŁ AGUDY W WARSZAWIE

W Warszawie odbył się w szkole Beth Jaakow przy ul. Twardej 35 zjazd przedstawicieli szkół Agudy „Beth Jaakow". W zjeździe wzięło udział 180 delegatów, atoli kobiet, stanowiących uczenice tych szkół, na zjazd nie dopuszczono. Na zjeździe postawiono m. in. naiwny wniosek, by rząd wydał zakaz nauczania religji w państwowych szkołach powszechnych, albowiem w ten sposób szkoły Beth Jaakow otrzymają monopol wychowania dziewcząt żydowskich.

WYCHRZTA NA CZELE SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ

Jak wiadomo, niema w Warszawie ani jednej społeczno narodowej szkoły żydowskiej, natomiast istnieje wiele gimnazjów żydowskich, które tylko nominalnie są żydowskie, albowiem w rzeczywistości święci tam triumfy asymilacja. Do najbardziej „radykalnych" pod tym względem szkół należy szkoła dziewcząt Goldmann-Landauowej. W szkole tej próbowano niedawno zmienić dzień spoczynku z soboty na niedzielę. Dopiero na skutek protestów rodziców zarząd szkoły zaniechał wprowadzenia tej „reformy". Obecnie okazuje się, że kierownikiem tej żydowskiej szkoły jest niejaki pan Dinces, który jest wychrztą i to podwójnym... Niedawno przyjął on religję ewangelicką, a ostatnio przeszedł na łono kościoła prawosławnego. Wolno panu Dincesowi zmieniać religję jak rękawiczki, ale że pan Dinces może być kierownikiem szkoły żydowskiej, i to podobno „narodowej", to już wina rodziców uczniów. W każdym razie ciekawem byłoby wiedzieć, w jakim duchu p. Dinces prowadzi swoją szkołę.

CHRZEŚCIJANIN PRZYJMUJE JUDAIZM.

Do Bethamidraszu w Warszawie przy ul. Franciszkańskiej przybywa niemal codziennie pewien starszy pan i przysłuchuje się nauce Talmudu. Jak się okazuje, jest to wysoki urzędnik z akademickiem wykształceniem. Pochodzi on z Czech, przez dłuższy czas przebywał w Galicji i pojął tu za żonę Żydówkę. Obecnie zamieszkał w Warszawie, pobiera lekcje języka hebrajskiego, by w najbliższym czasie przyjąć judaizm.

PROCES O OBRAZĘ RELIGJI

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Stanisławowie przed sądem okręgowym proces przeciwko trzem mieszkańcom żydowskim, oskarżonym o powalenie krzyża umieszczonego w dzielnicy żydowskiej. Oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności za znieważenie świętości religijnej. Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

SMUTNY OBJAW CZASU

Komisarjaty policji w dzielnicy żydowskiej w Warszawie są ostatnio zarzucane skargami rodziców przeciwko swoim dzieciom o znęcanie się. W wielu wypadkach rodzice oskarżają dzieci, że zmuszają ich na starość do pracy, żądają od nich pieniędzy, a w razie odmowy znęcają się nad nimi. Ostatnio taki wypadek zdarzył się przy ul. Miłej 67, gdzie 25-letni Jezajasz Mokry pobił swego 60-letniego ojca. Wśród społeczeństwa żydowskiego jest to objaw dotąd zupełnie nieznany.

NOWY ŚRODEK PRZECIWKO... PŁACENIU DŁUGÓW.

W sądzie warszawskim odbył się niedawno proces, który ilustruje najlepiej obecne stosunki panujące w handlu. Dłużnicy, chcąc pozbyć się wierzyciela, oskarżyli go o uprawianie lichwy. Wierzycielem był p. Feinschmied, którego kilku dłużników oskarżyło o pobieranie nadmiernych procentów. Obrońca oskarżonego stwierdził, że dłużnicy nie płacili weksli a celem uniknięcia dalszych kroków sądowych ze strony Feinschmieda, oskarżyli go o lichwę. Sąd wierzyciela uwolnił.

ZATWIERDZENIE WYROKU ŚMIERCI NA MĘŻOBÓJCZYNIĘ.

Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził onegdaj wyrok sądu przysięgłych w Brzeżanach, skazujący Marję Węgrzynową ze wsi Szczepanowa, powiat Podhajce, na karę śmierci za mężobójstwo. Węgrzynowa zamordowała męża przy pomocy swego 16-letniego syna, upiwszy go do nieprzytomności i zadawszy mu kilka śmiertelnych uderzeń siekierą w głowę. Syn jej z namowy matki strzelił do rannego, za co został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia. I ten wyrok został przez Sąd Najwyższy zatwierdzony. Węgrzynowa była znaną awanturnicą.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA

W Warszawie, przy ul. Andrzeja 5, pozbawił się życia adw. Stanisław Jurkowski, syndyk masy upadłości f-my Juljusz Heinzel. Samobójca zostawił 3 listy. M. in. w liście, zaadresowanym do Rady Adwokackiej w Warszawie pisze: „Sąd Apelacyjny I-szej Rady Adw. zatwierdza wyrok I-ej instancji.". Jak przypuszczają w fakcie powyższym ukrywa się przyczyna samobójstwa.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 45

Luty
19
Środa
21 Szwat 5690

Zachód słońca 4. m. 56

Zjazd pedagogiczny w Krakowie

Od poniedziałku obraduje w Krakowie zjazd dyrektorów i nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w seminarjach nauczycielskich okręgu szkolnego krakowskiego, obliczony na przeciąg sześciu dni. W zjeździe bierze udział ponad 100 osób, a to dyrektorzy i nauczyciele przedmiotów pedagogicznych zakładów państwowych i prywatnych z całego Kuratorjum, wizytatorzy, a nadto w charakterze gości kilka osób okręgu lwowskiego (z Przemyśla). Obrady zagaił dłuższem przemówieniem kurator okręgu szkolnego krakowskiego Dr. Kupczyński, podając cel i charakter tego czwartego już z rzędu zjazdu tej kategorji nauczycieli, poczem oddał przewodnictwo kierownikowi zjazdu, delegatowi Min. W. R. i O. P. Drowi Szulczyńskiemu.

Pierwsze posiedzenie obejmowało 2-godzinną lekcję psychologji, przeprowadzoną z uczenicami IV. kursu seminarjum św. Rodziny przez p. M. Pawłowskiego. Po lekcji przeprowadzono nad nią gruntowną dyskusję, poczem p. wizytator Szulczyński w dłuższem przemówieniu podał wytyczne pracy nauczycielskiej w seminarjum w zakresie przedmiotów pedagogicznych i psychologji. Przemówienie to, zawierające bardzo interesujące, a nawet rewelacyjne momenty w stosunku do dotychczas stosowanych metod, wywołało wśród zebranych żywe zainteresowanie.

W dalszym programie obrad, które przeciągną się aż do soboty, mieszczą się lekcje praktyczne z historji wychowania wraz z wykładem prof. U. J. Kota, lekcje praktyczne uczniów seminarjum naucz. męskiego pod kierunkiem pp. Kozery i Hainosa, lekcja z pedagogiki p. Moreckiej, a nadto referaty prof. U. J. Heinricha, p. Filipczyka i p. W Dzierzbickiej z Warszawy. W program zjazdu wchodzi także zwiedzenie pracowni psychologicznej U. J. i psychotechnicznej Muzeum Przemysłowego.

Dalsze ułatwienia paszportowe

W ślad za obniżeniem taryfy paszportowej wyszedł okólnik, który przewiduje szereg ułatwień przy otrzymywaniu paszportów.

Mianowicie władze będą mogły odstąpić od żądania okazania dowodów, w postaci korespondencji lub zaświadczeń Izb Przem., przy wydawaniu paszportów ulgowych osobom wyjeżdżającym w sprawach handlowych, o ile posiadają informacje, że petent istotnie musi wyjechać zagranicę.

Nadto zaleca się władzom, by przyspieszały tryb postępowania w stosunku do osób, wyjeżdżających zagranicę w celach kuracyjnych.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł 8 rozporządzenia o obniżeniu opłat paszportowych, który brzmi następująco:

„W wypadkach, zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, powiatowe władze administracji ogólnej będą mogły, chociażby strona nie mogła zadośćuczynić wszystkim wymogom przez niniejsze rozporządzenie przewidzianym, pobrać na podstawie decyzji wojewody (komisarza rządu) w porozumieniu z prezesem odnośnej izby skarbowej, za paszporty, uprawniające do jednorazowego lub wielokrotnego przejazdu zagranicę, ulgową opłatę w wysokości zł 20, względnie 100 złotych, a nawet zupełnie zwolnić od opłaty za paszport“.

* * *

Dotychczasowe przepisy o wystawianiu i prolongowaniu paszportów zagranicznych osobom studjującym zagranicą, a przybywającym do kraju na święta Bożego Narodzenia lub Wielkiejnocy, przewidywały, że udzielano tego na podstawie przedstawionych matrykuł i innych dokumentów, wystawianych przez uczelnie. W okresie powakacyjnym przedłużano i wystawiano paszporty dla studjujących zagranicą na skutek polecenia Ministerstwa Oświaty, które w każdym poszczególnym wypadku stwierdzało konieczność wyjazdu dla studjów.

Nowe przepisy paszportowe, ujęte w okólniku Min. Spr. Wewn. Nr. 21 z dn. 14 bm przewidują, że władze administracji ogólnej wydają paszporty ulgowe osobom, udającym się na studja w szkołach średnich ogólnokształcących zawodowych i wyższych zagranicę na podstawie dowodu, stwierdzającego przyjęcie do danego zakładu wzgl. dowodu uzależniającego przyjęcie do osobistego stawienia się. Zatem zaświadczenie Ministerstwa Oświaty nie jest więcej potrzebne. Co się tyczy przedłużania terminu ważności wzgl. udzielania zezwolenia na ponowny wyjazd osobom studjującym zagranicą, to wymagane będą poświadczenia władz szkolnych, stwierdzających, iż dana osoba uczęszcza na wykłady i wykonuje przepisane ćwiczenia i prace. Dowodami temi mogą być indeksy, zaświadczenia o zdanych egzaminach, zaświadczenia stwierdzające regularne uczęszczanie na studja oraz przejście na następny rok akademicki (szkolny). Karty studenckie i matrykuły nie służą za podstawę do udzielenia ulgi paszportowej.

Wobec zbliżających się świąt wielkanocnych, młodzież studjująca zagranicą, a zamierzająca przyjechać do kraju, powinna pamiętać o konieczności zaopatrzenia się w niezbędne dokumenty.

10 lat więzienia za zamordowanie stryja

Wyrok sądu przysięgłych w Krakowie

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych rozprawa o zbrodnię morderstwa przeciw Wawrzyńcowi Skalnemu (lat 26) wyrobnikowi z Rybnej pow. Kraków.

Morderstwa dopuścił się oskarżony dnia 7 października ub. r. na osobie swego stryja Szczepana Skalnego, na tle niesnasek rodzinnych. Wiadomą rzeczą było we wsi, że ojciec oskarżonego, Jan Skalny żyje w nieprzyjaźni ze swym bratem Szczepanem i że rodziny obu braci żywią do siebie nienawiść z powodu jakiegoś procesu. Krytycznego dnia Wawrzyniec Skalny po zabawie, połączonej z libacją, stojąc przed domem Kurdziela w Rybnej ujrzał stryja swego Szczepana, który jechał wozem w stronę domu innego krewnego, również nazwiskiem Skalny. Wawrzyniec podbiegł w stronę stryja i odgrażał mu się obelżywemi słowy. Do bitki jednak nie doszło, gdyż Jan Kowalik przytrzymał Wawrzyńca, dzięki czemu stryj jego spokojnie odjechał. Za oddalającym się stryjem udał się oskarżony, a widząc, że stryj wszedł do domu krewnego, zaczaił się na drodze, oczekując powrotu stryja. Oskarżony miał przy sobie rewolwer, którym manipulował tak, że mu się zaciął. W tej chwili ukazał się powracający wozem Szczepan Skalny. **Oskarżony momentalnie wskoczył na wóz i zadał stryjowi kilka pchnięć nożem. Ciężko ranny dowlókł się Skalny do domostwa swego krewnego, u progu którego padł na ziemię i momentalnie wyzionął ducha.** Jak wykazała sekcja zwłok, Szczepan Skalny odniósł 6 ran kłutych, **a to jedną na głowie,** jedną na szyji i 4 na klatce piersiowej, z których jedna przebiła **worek sercowy i lewy przedsionek serca,** powodując krwotok wewnętrzny i śmierć.

Oskarżony w śledztwie przyznał się do zarzuconej mu zbrodni, przyczem tłumaczył się, że był podpity i że stryj zelżył go słowami: „co tu pieroński złodzieju robisz we wsi“. Na wczorajszej rozprawie oskarżony zasłaniał się zupełną niepamięcią, twierdząc, że w krytycznym czasie był **zupełnie pijany.** Postępowanie dowodowe szło głównie w kierunku ustalenia, czy i w jakim stopniu był Skalny pijany w czasie popełnienia zbrodni.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał zadał sędziom przysięgłym dwa pytania główne: w kierunku zbrodni morderstwa i w kierunku zbrodni zabójstwa, oraz dwa pytania dodatkowe co do niepoczytalności wskutek stanu pijaństwa.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni morderstwa 8 głosami przeciw 4, **natomiast 12 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa,** zaprzeczając zarazem pytanie dodatkowe co do pijaństwa.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Wawrzyńca Skalnego za zbrodnię zabójstwa na 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem i ciemnicą w rocznicę popełnienia zbrodni. Skazany przyjął wyrok.

Przewodniczył sso. Pilarski, wotowali sso. Cieślewski i sso. Pelczar, oskarżał prok. dr. Kuc, bronił dr. Tomasik.

Co wykazała sekcja zwłok bł. p. Róży Kleinowej?

Ofiara mordu — uduszona podczas snu

Jak się dowiadujemy, sekcja zwłok ofiary bestjalskiego mordu błp. Róży Kleinowej, przeprowadzona w zakładzie medycyny sądowej w Krakowie pod kierownictwem prof. dra Olbrychta, potwierdziła pierwszą tezę co do przyczyny zgonu zamordowanej. Znaki na szyji, a zarazem brak jakichkolwiek innych obrażeń na całem ciele każą przyjąć za stwierdzone, że **śmierć denatki nastąpiła wskutek uduszenia.** Niewątpliwem jest również, że błp. Kleinowa **została uduszona w czasie snu** i nie zdążyła bronić się przed napastnikiem. Zarazem na podstawie wyniku sekcji zwłok odpadają wersje, krążące po mieście, jakoby mordu dokonał jakiś mężczyzna, który rzekomo miał nocować u Kleinowej. Wszystkie zatem dane potwierdzają przyjęty przez śledztwo fakt, **że bandyta dostał się do mieszkania Kleinowej przez okno od strony łazienki i tąsamą drogą uciekł po dokonanym mordzie i rabunku.**

Morderczy napad na tle porachunków osobistych

Dnia 16 bm. około godziny 18 po skończonej zabawie weselnej w domu Jana Padła w Koszycach Małych, pow. Tarnów jeden z gości weselnych Wojciech Padło, szeregowy 16 pp. w Tarnowie powracający do domu ze swą siostrą, Anielą, napadnięty został w odległości około 400 kroków od domu, w którym odbywała się zabawa, przez trzech osobników, którzy zadali mu bagnetem lub nożem dwie rany w głowę z tyłu i jedną ranę w plecy poniżej lewej łopatki. Padeł poniósł śmierć na miejscu. Jak ustalono, bawił on na zabawie weselnej bez zezwolenia władzy przełożonej. Tłem czynu są porachunki osobiste. Jako podejrzanych o dokonanie tego zabójstwa przytrzymano Piotra Zielińskiego, Władysława Cisca i Bolesława Zgubisia. Dochodzenia w toku.

— **NOCNY DUŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur nocny apteki: Rynek 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, Al. Królewska 5, Dietla 76 i w Podgórzu pl. Zgody 20.

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś we środę o g. 8 wiecz. w lokalu Stradom 15.

— **WYCIECZKA DO PALESTYNY.** Żyd. Akad. Koło Miłośn. Krajoznawstwa w Warszawie w porozumieniu z CKW. Związku Żyd. Akad. Inst. Samopomocowych w Polsce organizuje podczas ferji wielkanocnych wycieczkę do Egiptu i Palestyny. Wycieczka potrwa miesiąc, koszta około 175 dolarów. Tura: Warszawa- Wiedeń- Wenecja- Tryjest- Aleksandrja- Kair- Tel Awiw- Jerozolima- Hajfa- Konstantynopol- Constanța- Warszawa. (W Palestynie uwzględnione będą wszystkie ważniejsze kolonje i osiedla). Informacje i zapisy w sekretarjacie Koła Krajoznawczego Krakowskiego codziennie od 7—8 godz. wiecz. Lubicz 3, II. p.

— **CHAMISZA ASAR W BURSIE RĘKODZIELNICZEJ.** We czwartek ub. tygodnia odbył się w I. Bursie żyd. sierót rękodz. Krakowska 53 uroczysty wieczór „Chamisza asar b'szwat“. W wypełnionej po brzegi sali przez Wydział Stow. i licznie zebranych gości, chór wychowanków odśpiewał pieśń hebrajską „Szalom alejchem“, następnie kierownik bursy p. Izak Knoll przedstawił znaczenie święta drzew szczególnie dla Palestyny. Piękna uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Hatikwy“, poczem wiceprezesowa bursy p. Matylka Schenkerowa, p. R. Friedmann oraz inż. p. Mehlowa rozdawały wychowankom owoce południowe.

— **Z KRAKOWSKIEGO KOŁA INTERNISTÓW POLSKICH.** Jutro we czwartek 20 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej II. Kliniki wewnętrznej U. J. posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: I. Demonstracje chorych z I. Kliniki wewnętrznej U. J. II. z II Kliniki wewnętrznej U. J. prof. dr. J. Latkowski: demonstracje elektrocardjogramów. Dr. Dziuba, dr. Reiner: Demonstracje chorych.

— **EKSPLOZJA GRANATU.** Wczoraj w południe zgłosił się na stacji pogotowia ratunkowego 22-letni Józef Filipowski, stolarz z Bronowic, który znalazł zapalnik od granatu i manipulował nim tak długo, aż spowodował eksplozję. Wskutek wybuchu Filipowski doznał poranienia twarzy, oraz oderwania dwóch palców u ręki lewej i części palca wskazującego u ręki prawej. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala chirurgicznego.

— **KRADZIEŻE POŚCIELI.** Pflang Kalman Józef kupiec zam. przy ul. Miodowej 22 zgłosił do policji, że dnia 17 bm. skradziono mu z balkonu 2 poduszki wartości 70 zł. — Eisenthal Chaskel, kupiec zam. przy ul. Starowiślnej l 54 zgłosił, że dnia 17 bm. około godz. 20-ej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł 3 poduszki i 1 pierzynę, wartości 250 zł. Dochodzenia w toku.

Dlaczego unieważnione zostały wybory wołyńskie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 2. (N) W uzupełnieniu podanej już wczoraj wiadomości o unieważnieniu wyborów w okręgu łuckim, podajemy za „Kurjerem Warsz." następujące szczegóły, decyzji Sądu Najwyższego.

W Sądzie Najwyższym rozważano szereg protestów wyborczych, a między innemi protesty, dotyczące wyborów do sejmu z okręgu Łuck—Równe—Kostopol (Nr. 57) oraz do senatu z województwa wołyńskiego Protesty zgłoszono ze strony stronnictwa „Wyzwolenie", Związku miast i wsi, którego imieniem protest podpisał Tadeusz Wieniawa Długoszewski i Ukraińców (poseł Serwetnik). Protest Serwetnika, aczkolwiek był napisany po polsku, **jednak wobec podpisania go po ukraińsku, wogóle przez Sąd Najwyższy nie był rozważany.**

Skargę p. T. Wieniawy Długoszowskiego odrzucono.

Uwzględniono natomiast protest stronnictwa „Wyzwolenie" któremu okręgowa komisja wyborcza unieważniła listę do sejmu z p. Kordowskim na czele, oraz do senatu z dr. Dubińskim.

Listę „Wyzwolenia" zgłosiło i podpisało 80 wyborców. Komisja okręgowa zakwestjonowała jednak 32 podpisy i wobec tego zabrakło 2 podpisów do liczby 50, która jest niezbędna dla jej ważności.

W decyzjach co do poszczególnych zakwestjonowanych podpisów, komisja okręgowa stosowała **zasadę dowolności i traktowała te rzeczy indywidualnie.** W tym względzie Sąd Najwyższy podzielił wywody skargi „Wyzwolenia" i oprócz unieważnienia 9 podpisów, co do których nikt nie miał wątpliwości, uznał za nieważne 16, a więc razem 25 podpisów, **wobec czego z liczby 80 pozostało jeszcze 55 podpisanych na liście. Ponieważ do ważności listy zgłoszonej** to aż radto wystarcza, **Sąd Najwyższy postanowił unieważnić wybory w okręgu Łuck—Równe—Kostopol.**

W proteście „Wyzwolenia" zakwestjonowano *również wybory do senatu w województwie wołyńskiem*, wskutek unieważnienia przez komisję okręgową listy „Wyzwolenia". Na liście tej, zawierającej 61 podpisów, okręgowa komisja uznała za nieważne 26, wobec czego unieważniono ją, jako mającą tylko 35 podpisów ważnych.

Sąd Najwyższy orzekł, że nieważnych jest tylko 11 podpisów, a wobec pozostania jeszcze 50, ta lista musi być uznana za należycie zgłoszoną i nowe wybory do senatu w województwie wołyńskiem również odbyć się muszą.

Wobec unieważnienia wyborów do sejmu i senatu w powyższych okręgach, p. *minister spraw wewnętrznych zarządzi w ciągu 14 dni wybory ponowne.*

Dziś zawiadomił Najwyższy Sąd o swej decyzji marszałków sejmu i senatu oraz p. ministra spraw wewnętrznych.

Książę Radziwiłł obraził się i — nie kandyduje?

Warszawa. 18. 2. Unieważnienie wyborów na Wołyniu wywołało bardzo silne wrażenie w kołach politycznych. „Dzień Polski" organ konserwatystów donosi, że Radziwiłł jest nieobecny w Warszawie **i niewiadomo, czy w danym okresie zechce postawić swą kandydaturę do wyborów uzupełniających.** Zauważyć należy, że wedle brzmienia ordynacji wyborczej, muszą być zgłoszone ponownie te same kandydatury.

Podpisanie polsko-niemieckiej umowy w sprawie eksportu zboża

Warszawa, 18. 2. (Sin) W dniu dzisiejszym podpisana została polsko-niemiecka umowa w sprawie handlu zbożem eksportowem. — **Umowa przewiduje utworzenie wspólnej organizacji wywozu żyta na podstawie parytetu. Stosunek wywozu niemieckiego do polskiego jest stosunkiem 3:2. Organizacja wywozu ma być** oparta o istniejący wspólny aparat handlowy z uwzględnieniem organizacyi handlowo-rolniczych, jak i poważnych firm prywatnych. Oba kraje zobowiązują się nie premjować żyta wywożonego z pominięciem wspólnego biura sprzedaży, Umowa zawarta z ważnością do 1. lipca br., wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Poincare u prezydenta Doumergue'a

Paryż, 18. 2. PAT. Prezydent Doumergue rozpoczął narady z przywódcami stronnictw. **W dniu dzisiejszym prezydent przyjął przewodniczących Izby i Senatu. Po południu odbył konferencję z** ***Poincarem.***

• • •

Paryż. 18. 2. PAT. Jak stwierdza Havas jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent Doumergue zaprosi dopiero we czwartek jedną z wybitnych osobistości, której powierzy misję utworzenia gabinetu. Prezydent życzy sobie szybkiego rozwiązania kryzysu w celu skrócenia okresu nieobecności delegatów francuskich na konferencji morskiej w Londynie.

Tardieu i Briand zostają?

Paryż, 18. 2. PAT. Tardieu naradzał się z kilkoma kolegami gabinetowymi niemal do północy, aż dopiero pod usilnym naciskiem lekarza udał się na spoczynek. W kołach politycznych przeważa opinja, iż doniosłość zagadnień zewnętrznych zmusi do utrzymania u władzy Tardieu i Brianda, pomimo konfliktu budżetowego z Izbą, który wytworzył drażliwą sytuację wewnętrzną.

Stanowisko lewicy radykalno-społecznej

Paryż, 18. 2. PAT. Grupa lewicy radykalno-społecznej postanowiła udzielić poparcia jedynie gabinetowi szerokiej koncentracji republikańskiej, któryby był zdecydowany utrzymać londyński program morski, nieodzowny dla bezpieczeństwa niezależności Francji, oraz ujawnić stanowczą wolę w kierunku walki z kryzysem rolniczym i przemysłowym i z drożyzną, drogą zakrojonych na szeroką skalę ulg fiskalnych. Grupa socjalistyczna gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy — o ileby do tego nie doszło, będzie popierała rząd zdecydowany zastosować radykalny program reform i polityki pokojowej.

Rewizja w głównej siedzibie niem. partji komunistycznej

Berlin. 18. 2. PAT. Na zarządzenie senatu karnego trybunału Rzeszy policja obsadziła dziś w godzinach południowych centralną siedzibę komunistyczną w Berlinie, tzw. dom Liebknechta, w którym mieszczą się biura kierowniczych instytucyj niemieckiej partji komunistycznej oraz w redakcji organu komunistycznego „Rothe Fahne". Silny kordon policji zamykał dostęp do placu, na którym znajduje się budynek. Jednocześnie funkcjonarjusze urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w biurach domu. Zarządzenie to nastąpiło w związku z dochodzeniami, zmierzającemi do ustalenia, skąd pochodzą rozpowszechniane w ostatnich dniach wśród urzędników policyjnych nielegalne druki komunistyczne o treści podburzającej.

Adwokat katowicki skazany za lichwę mieszkaniową

Katowice. 18. 2. PAT. Wydział karny sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę o usiłowanie sprzedaży mieszkania za sumę od 6.000 do 12.000 zł. przez tutejszego adwokata Zawilskiego. Po wysłuchaniu świadków sąd skazał adwokata Zawilskiego na 4.000 zł. grzywny z zamianą na 400 dni aresztu oraz na poniesienie kosztów sądowych. Żonę jego Józefę Zawilską na 2.000 zł. grzywny również z zamianą na areszt oraz na poniesienie kosztów sądowych. Wyrok wywołał sensację na terenie Śląska ze względu na to iż jest to pierwszy proces o lichwę mieszkaniową na Śląsku.

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju

Krynica. 18. 2. PAT. W dalszym ciągu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy odbyły się w poniedziałek spotkania: Legja (Warszawa) — TKS (Toruń) 4:2; Czarni (Lwów) — Cracovia 5:0. We wtorek rano i po południu Pogoń (Lwów)—Warta (Poznań) 2:1, Legja (Warszawa)—Cracovia 5:0.

Nowe zwycięstwo Petkiewicza

N. Jork. 18, 2. PAT. We wczorajszych zawodach, urządzonych przez nowojorski Athletic Club w Madison Scuare Garden na dystansie 5000 m. przy udziale 9 współzawodników pierwszy przybył do mety Petkiewicz w czasie 15 minut 15 i 1/5 sekundy. Petkiewicz w ostatniem okrążeniu brawurowym finiszem prześcignął o 10 yardów głównego współzawodnika Rekersa, który przybył drugi do mety.

TO I OWO.

Burzliwa podróż przez Atlantyk

Do Halifaxu, w Nowej Szkocji, zawinął w tych dniach, z trzydniowem opóźnieniem, parowiec holenderski „Veendam", po niezwykle burzliwej podróży przez Atlantyk.

Kapitan „Veendama" oświadcza, że nie pamięta podróży tak burzliwej. Niejednokrotnie fale, wysokości trzydziestometrowej przelewały się przez parowiec, przyczem trzecia klasa uległa zalaniu, siła bowiem fal pozrywała luki. W sali jadalnej pierwszej klasy poziom wody wynosił cztery stopy. Wszystkie meble woda pozrywała, choć były przymocowane do podłogi, a pianino znalazło się zupełnie w wodzie.

Fale uszkodziły też mocno kilka łodzi ratunkowych, oraz wybiły 40 szyb w oknach kajut, choć — jak wiadomo — szyby te są bardzo grube i mocno oprawne.

Sala gry w karty, będąca również palarnią, znajdująca się na wysokości 20 metrów nad linją wodną parowca, uległa zupełnemu zburzeniu.

Wśród kobiet i dzieci, znajdujących się na „Veendamie", panował popłoch nie do opisania.

Wkońcu jednak tak ciężko dotknięty przez nawałnicę parowiec dobrnął szczęśliwie do zbawczego portu.

FENOMENALNY NOWORODEK.

Manja rekordów w Stanach Zjednoczonych objęła już nawet noworodki. Oto młode, od roku zaledwie żyjące ze sobą małżeństwo, Anna i Paweł Lombra z Nowego Jorku, ustanowili mimowoli rekord, jakim jest ich pierwszy synek, który przy urodzeniu ważył aż 9 kilo. Dla porównania wypada zaznaczyć, że przeciętnie noworodek płci męskiej waży zaledwie 3 kilo i 450 gramów, a nawet po roku osiąga zaledwie 8 i pół kg. wagi. Pupil zasłużonego małżeństwa waży więcej, niż normalne dziecko jednoroczne.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 18. 2. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 159.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 76.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 127.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. W większych ilościach robiono jedynie akcjami Banku Polskiego przy tendencji słabszej. Reszta efektów prawie w zupełnem zaniedbaniu. Ruch ospały. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna zwyżkowała przy silniejszem zainteresowaniu i znaczniejszych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.88, czeki bankowo 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.86 i trzy czw. do 8.87 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 18. 2. 1930: Koniczyna pastewna 12—12.50, reszta notowań bez zmian.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 2. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 126, Bank Polski 160, 160 i jedna czw., Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zar. 79, Firlej 38, Lilpop 24, 24 i trzy czw., Starachowice 20 i pół.
Pożyczki: 4-proc. prem. inwestycyjna 128, 128 i pół, 5-proc. poż. dolarowa 76 i trzy czw., 77 i jedna czw., 76 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 51, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.
Waluty: Franki franc. 34.92 i pół, 35.01 i pół, 34.83 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.25, 124.56, 123.94. Gdańsk 173.28, 173.71, 172.85. Londyn 43.35, 43.46, 43.24. Nowy Jork 8.903, 8.923, 8.888. Paryż 34.91, 35, 34.82. Nowy Jork wypł. telegr. 8.921, 8.941, 8.901. Szwajcarja 172.06, 172.49, 171.63. Wiedeń 125.60, 125.91, 125.29. Włochy 46.67, 46.79, 46.55. Berlin 212.75.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.24—169.74, Budapeszt 123.98 i trzy czw. do 124.28 i trzy czw., Bukareszt 4.21 i jedna ósma do 4.23 i jedna ósma, Londyn 34.47—34.57, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.77—27.84, Praga 20.98 i siedem ósmych do 21.06 i siedem ósmych, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 136.77—137.27. Amerykańskie 705.50—709.50, Niemieckie 168.99—169.59, Angielskie 34.35—34.535, Francuskie 27.77—27.93, Włoskie 37.07 i pół do 37.13 i pół, Rumuńskie 4.19—4.30, Szwajcarskie 136.40—137.20, Czeskie 20.95 i trzy czw. do 21.05 i trzy czw., Węgierskie 124.10—124.50.
Papiery wartościowe: Renta majowa 1.45, Renta lutowa 1.70, Tureckie 23.50, Zieleniewski 50 i pół.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 2. PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.19 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.18.45, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.12, Berlin 123.69, Wiedeń 72.98, Praga 15.34 i pół, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.61, Bukareszt 3.07 i siedem ósmych.

Wyrok w procesie przeciwko zarządowi Banku Ludowego w Równem

Równe, 18. 2. ŻAT. W procesie, który się odbył w tych dniach w Łucku przeciwko członkom zarządu tutejszego Banku Ludowego zapadł wyrok, na mocy którego członkowie zarządu skazani zostali po jednym miesiącu więzienia.

Wstrząsające morderstwo w Równem

Równe, 18. 2. ŻAT. Kupiec tutejszy Leibtow został dziś zamordowany w swoim własnym sklepie przez swego siostrzeńca umysłowo chorego, który rzucił się na niego z nożem w ręku i zasztyletował go. Policja zaaresztowała mordercę. Morderstwo wywołało w mieście wielkie poruszenie.

Jerozolima nie wie nic o „krwawej" demonstracji

Nieodpowiedzialna kaczka warszawskiego pisma

Warszawa, 18. 2. ŻAT. W związku z wiadomością, która się ukazała w jednym z warszawskich polskim pism wieczornych o krwawej demonstracji w Jerozolimie, podczas której zabito rzekomo 4 Żydów, warszawskie biuro ŻAT'u zwróciło się z telegraficznem zapytaniem do jerozolimskiego oddziału i otrzymało na to następującą odpowiedź:

Jerozolima, 18. 2. ŻAT. Wiadomości o krwawych wypadkach w Jerozolimie są bezpodstawne. W ostatnich dniach nie odbyły się tu żadne demonstracje.

Policji odebrano broń palną

Jerozolima, 18. 2. ŻAT. Od piątku angielska policja w Jerozolimie zaopatrzona jest jedynie w broń białą, odebrano jej natomiast broń palną, w którą zaopatrzona została podczas rozruchów. Krok ten uważany jest za oznakę powrotu do normalnych stosunków.

Niemcy pragną „korzystniejszych" granic na Wschodzie

Berlin, 18. 2. PAT. Przemawiając wczoraj na zebraniu partji demokratycznej w Berlinie b. minister Koch-Weser poruszył m. in. zagadnienie niemieckiej polityki wschodniej oświadczając, że *Niemcy nie zgodzą się nigdy na to, aby Prusy Wschodnie pozostały wyspą odciętą od terytorjum Rzeszy.* Jeżeli zawarliśmy pokój na Zachodzie — mówił minister — to uczyniliśmy to przedewszystkiem z tego powodu, aby móc zapoczątkować *silną i stanowczą politykę wschodnią. Myśl o wojnie z Polską wyłączyć należy w zupełności,* nie mniej jednak polityka Niemiec powinna otrzymać kierunek, *prowadzący do przyznania Niemcom prawa uzyskania na wschodzie korzystniejszych granic.* Najgłębszy sens, jaki tkwi w umowie warszawskiej polega — zdaniem ministra — na tem, aby utrzymać 15,000 kolonistów niemieckich na ich roli.

Po dymisji gabinetu francuskiego

Piorunujące wrażenie w Londynie

Londyn, 18. 2. PAT. **Dymisja gabinetu Tardieu wywołała prawdziwy popłoch na konferencji, która w najlepszym razie musiałaby wstrzymać swoje obrady na okres conajmniej 10 dniowy. Według opinji niektórych kół, dalszy bieg konferencji znajduje się wogóle pod znakiem zapytanie.** MacDonald zapytany w tej sprawie, wyraził nadzieję na powrót Tardieu i Brianda do władzy, co uważa za warunek powodzenia konferencji. Minister marynarki z polecenia Tardieu pozostaje na razie w Londynie, nie biorąc oficjalnie udziału w pracach konferencji.

Szybka likwidacja kryzysu

Paryż, 18. 2. PAT. **Trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia rządowego. Według przeważającego jednak zdania w środowiskach politycznych potrwa ono krócej, niż to zdarzyło się w listopadzie roku ubiegłego, chociażby i ze względów na sytuację międzynarodową.**

„Wyrok" na — króla Jagiełłę

Kowno, 18. 2. (AW) Wczoraj radjostacja kowieńska ogłosiła wyrok sądu koszedarskiego w sprawie króla Jagiełły, o czem poprzednio podaliśmy. Po wyliczeniu wszystkich „przestępstw" Jagiełły, sąd uznał króla Jagiełłę winnym złamania przysięgi danej ojcu Olgierdowi, wynaradawiania Litwinów, łamania ich jedności, przyjęcie katolicyzmu, przyznawanie wielkich ziem duchowieństwu katolickiemu i t. p. Następnie Jagiełło został oskarżony o zamordowanie Kiejstuta, i oddanie Litwy Polsce. Za wszystkie te „przestępstwa" **sąd skazał *Jagiełłę na wykreślenie jego imienia z historji Litwy*, odebranie mu tytułu wielkiego Księcia litewskiego i nakazał wszystkim uważać Jagiełłę jedynie za króla polskiego.** Powództwo cywilne ziem trocko-żmudzkich uwzględniono w ten sposób, że ponieważ Polacy są spadkobiercami Jagiełły więc do *27 października rb. muszą zwrócić Litwie Wilno(!!)* Wyrok podpisali prezes sądu Olszacki, członkowie Weisznis i Paciulis.

Sensacyjne aresztowanie łódzkiego kupca w Toruniu

Toruń, 18. 2. ŻAT. Zaaresztowany został tu kupiec żydowski z Łodzi Szloma Holeman, oskarżony o rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy. Holeman kategorycznie zaprzeczył oskarżeniu stwierdzając, że jest to wymysł miejscowych antysemitów. Mimo to został uwięziony i wdrożono przeciwko niemu śledztwo.

— **WYRODNY SYN** Porwisz Antoni robotnik, zam. przy ul. Krzywda 31, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała na swej matce Annie.

ZMARLI:

Liba Herzog l. 80. Berta Reiner l. 80. Salomon Singer l. 72, Berta Grünowa (Oświęcim) l. 27, Izrael Schlüssel (Tarnobrzeg) l. 18, Estera Tobias (Oświęcim) l. 59.

Zdemaskowany oszust „emigracyjny"

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w San Paulo w Brazylji z pomocą policji miejscowej zdemaskował oszusta, który od dłuższego czasu wyłudzał w Polsce od osób, pragnących wyjechać do Brazylji po 5 dolarów, jako rzekomy zadatek na „bezpłatne szyfkarty" wskazując jedynie numer skrzynki pocztowej w Sao Paulo (caixa Postal 3153) skąd odbierał nadsyłane przekazy.

Oszust ten rozsyłał po wsiach i miastach kolonjalnych zarówno w Polsce, jak i na Litwie, odezwy łamaną i trudno zrozumiałą polszczyzną wskazujące oprócz nieznajomości języka i na niski poziom wykształcenia autora. Kroki w kierunku zdemaskowania oszusta konsulat poczynił jeszcze w listopadzie, obecnie zaś osobnik ten ujęty został w Brazylji i osadzony w areszcie. Jest nim niejaki M. Krogertas, Litwin, podający się za kupca. Nie posiadał on żadnego biura emigracyjnego i nie miał zamiaru werbować kogokolwiek do Brazylji; ograniczał się jedynie do rozsyłania oszukańczych odezw i odbierania na poczcie przekazów pięciodolarowych, napływających do skrzynki pocztowej 3155.

TROCHĘ HUMORU

DOBRY WYNALAZEK NA KARNAWAŁ.



Prawdziwy elegant może dzięki temu wynalazkowi mieć stale idealny gors u koszuli.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana